ROK XXXV. NUMER 11.

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO LWOWSKIEGO

Lwów, dnia 25 listopada 1931

TREŚĆ

I. Część.

II. Część.

Część pierwsza.

1.

Dożywianie dziatwy szkolnej.

Okólnik P. Ministra W. R. i O. P. z dnia 31 października 1931 r. Nr. I. WF. 8320/31.

Światowy kryzys ekonomiczny i jako jego następstwo klęska bezrobocia oraz obniżenie poziomu życia szerokich warstw społecznych skłania mnie do zwrócenia uwagi Dyrekcyj, Kierownictw szkół i ogółu Nauczycielstwa na konieczność wzmożenia akcji dożywiania niezamożnej dziatwy szkolnej.

Zły stan zdrowia i niedorozwój fizyczny wielkiego bardzo procentu młodzieży niewątpliwie mają swą przyczynę w niedostatecznem jej odżywianiu. W okresie przeżywanego wstrząsu ekonomicznego o wiele silniej zagraża młodemu pokoleniu jako następstwo głodu zwyrodnienie fizyczne, charłactwo, silna niedokrwistość a przedewszystkiem gruźlica.

Pragnąłbym, aby w ogólnej akcji zwalczania bezrobocia i niesienia pomocy głodującym zajęto się przedewszystkiem zagrożoną dziatwą szkolną. W poczuciu obowiązku czuwania nietylko nad umysłowym i moralnym, lecz i nad fizycznym rozwojem dziatwy i młodzieży szkolnej, zwracam się z gorącym apelem do Dyrekcyj i Kierownictw szkół, by sprawę tę żywo wzięły do serca i zajęły się jak najprędzej przy współudziale sił społecznych, wydziałów opieki społecznej, istniejących przy wielu magistratach, instytucyj opiekujących się dziećmi, przedewszystkiem zaś rad i komitetów rodzicielskich zorganizowaniem w lokalach szkół masowego dożywiania niezamożnej dziatwy szkolnej, zwłaszcza po miastach, miasteczkach i w okręgach fabrycznych. Niezależnie od dożywiania należy też umożliwić dzieciom naukę i przebywanie w godzinach pozalekcyjnych w należycie ogrzanych i oświetlonych salach szkolnych. Akcją tą powinna być objęta cała uboga dziatwa szkolna, szczególnie jednak uczęszczające do szkół dzieci rodziców bezrobotnych.

Jestem pewien, że akcja dożywiania dzieci, o której zapoczątkowaniu z różnych stron państwa dochodzą do mnie pomyślne wieści, tak się rozwinie, iż nadchodząca zima zastanie we wszystkich szkołach zorganizowaną pomoc dla dzieci głodujących.

Od PP. Inspektorów Szkolnych będę oczekiwał w sprawozdaniach za bieżący rok szkolny zaznaczenia, ile szkół i w jakim stopniu stosowało u siebie dożywianie niezamożnej dziatwy szkolnej.

Minister: w. z. *B. Żongołłowicz.* wr.

Zarządzenie Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 13 listopada 1931. Nr. O-2176/31.

Podaję do wiadomości okólnik Pana Ministra w przekonaniu, że znajdzie on należyte zrozumienie u ogółu nauczycielstwa i zachęcam gorąco PP. Dyrektorów i Inspektorów Szkolnych do zorganizowania akcji dożywiania w ten sposób, aby dała ona jak najlepsze wyniki.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

2.

Spis ludności.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 17 listopada 1931 r. Nr. O. 2227/31.

W związku z mającym się odbyć w dniu 9 grudnia r. b. spisem ludności na obszarze całej Rzeczypospolitej, wobec potrzeb jakie w tym względzie odczuwają władze spisowe i w interesie rzetelnej służby obywatelskiej, zwracam się z gorącym apelem do ogółu nauczycielstwa szkół średnich ogólnokształcących, zakładów kształcenia nauczycieli oraz szkół zawodowych, jak również publicznych szkół powszechnych, by w zrozumieniu dobrze pojętej pracy dla Państwa dobrowolnie zgłaszało się do służby spisowej.

Celem umożliwienia swobodnego i należytego wypełnienia tych obowiązków ze strony nauczycielstwa polecam wskutek zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 7 listopada 1931 Nr. I. Pol. 8387/31 zawiesić w dniach 7, 9, 10 grudnia 1931 r. naukę w tych szkołach względnie klasach, których nauczyciele będą zatrudnieni jako komisarze spisowi.

Dla ułatwienia akcji spisowej może zajść również konieczność wzięcia udziału w tej akcji ze strony młodzieży dwóch starszych klas szkół średnich i zakładów kształcenia nauczycieli.

O ile ważne względy wychowawcze nie staną temu na przeszkodzie. Dyrekcja szkoły udzieli poszczególnym uczniom zezwolenia na ich udział w pracy spisowej. O ile skutkiem tego większość uczniów czynną będzie przy pracy spisowej, kierownictwa szkół zawieszą naukę w odnośnych klasach na czas od 7 do 10 grudnia włącznie.

Zarządzam w końcu w drugiej połowie listopada poświęcenie jednogodzinnej lekcji na zaznajomienie uczniów w wyższych oddziałach szkół powszechnych, oraz w szkołach ogólnokształcących i zawodowych z celami i programem spisu. Wiadomości o spisie, przenikając przez młodzież, przyczynią się do należytego uświadomienia szerokich warstw ludności i wytworzenia stosunku zaufania do akcji spisowej.

Materjał wyjaśniający zadania spisu w formie broszury p. t.: „Co nam da drugi powszechny spis ludności", będzie nauczycielstwu doręczony przez władze spisowe. Dla informacji podaję, że władzą spisową na całym obszarze Państwa jest powiatowa władza administracji ogólnej, a we Lwowie miejscowy Magistrat.

Zechcą PP. Dyrektorzy i Inspektorzy Szkolni w zrozumieniu doniosłości wyników dla Państwa mającego się dokonać spisu powszechnego wszelkiemi rozporządzalnemi środkami i osobistym wpływem dopomóc, by spis ludności mógł się dokonać najsprawniej i możliwie najdokładniej.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

3.

Zawieszenie awansów w szczeblach.

Ustawa z dnia 14 października 1931 r. Dz. U. R. P. Nr. 98, poz. 749, o zmianie niektórych postanowień ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska oraz ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów.

Art. 1. Zawiesza się moc obowiązującą ustępu pierwszego art. 6 ustawy z dnia 9 października 1923 r. o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924), mającego zastosowanie w myśl art. 6 ustawy z dnia 5 grudnia 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 134, poz. 1107) także do sędziów i prokuratorów, a dotyczącego automatycznego przechodzenia do wyższych szczebli w obrębie tej samej grupy uposażenia.

Art. 2. Termin, od którego zawieszone art. 1 postanowienia ustawy z dnia 9 października 1923 r. będą ponownie obowiązywały, ustali na wniosek Ministra Skarbu rozporządzenie Rady Ministrów.

Ar. 3. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu oraz właściwym ministrom.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 30 czerwca 1931 r., a w stosunku do funkcjonarjuszów przedsiębiorstw państwowych „Polskie Koleje Państwowe" i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon" oraz w stosunku do członków zarządu i pracowników związków komunalnych (rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 118, poz. 1073) z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki.* Prezes Rady Ministrów: *A. Prystor.* Minister Skarbu: *Jan Piłsudski.* Minister Spraw Wewnętrznych: *Bronisław Pieracki.* Minister Sprawiedliwości: *Czesław Michałowski.*

Art. 6 ustawy z dnia 9 października 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924.

Art. 6. W obrębie danej grupy uposażenia przejście na szczebel wyższy odbywa się automatycznie co 3 lata w stałych terminach półrocznych: 1 stycznia i 1 lipca każdego roku.

Termin posunięcia z jednego szczebla uposażenia do następnego ustala się w ten sposób, że czasu od dnia mianowania (awansu) do najbliższego terminu posunięć nie uwzględnia się.

Do czasokresu posunięć nie zalicza się:

a) czasu pełnienia obowiązkowej służby wojskowej w szeregach (art. 13, ustęp 1);

b) czasu urlopu bezpłatnego, z wyjątkiem urlopu na czas piastowania mandatu poselskiego lub senatorskiego oraz z wyjątkiem urlopu, udzielonego nauczy-

cielowi przez Ministerstwo W. R. i O. P. w celu pełnienia obowiązków nauczycielskich w instytucjach oświatowych w kraju lub zagranicą;

c) czasu zawieszenia w służbie lub osadzenia w areszcie śledczym, o ile nie zapadł wyrok lub orzeczenie uwalniające, względnie o ile nie nałożono jedynie kary porządkowej;

d) u funkcjonarjuszów — okresu nałożonej w drodze dyscyplinarnej kary odliczenia lat służby oraz okresu, spędzonego w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, z wyjątkiem wypadku, gdy niezdolność powstała z przyczyn służbowych;

e) u wojskowych czasu trwania kary pozbawienia wolności na podstawie prawomocnego wyroku sądowego;

f) u wojskowych — czasu pozostawania w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, z wyjątkiem wypadku, gdy niezdolność ta powstała z przyczyn, związanych ze służbą wojskową.

Przy ustalaniu terminu najbliższego posunięcia po ustaniu powodu, wstrzymującego posunięcie do wyższego szczebla, pierwotny termin posunięcia przesuwa się w ten sposób, że niepełne półrocze, większe od 3 miesięcy, liczy się za pełne, okresu zaś, nie przekraczającego 3 miesięcy, nie bierze się w rachubę.

4.

Opłaty pocztowe.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 10 października 1931 r. Nr. O. 1640/31.

Wskutek uchwały Rady Ministrów z dnia 12 lutego 1931 r. oraz zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 12 września 1931 r. Nr. I. Prez. 3834/31 w sprawie uregulowania opłat instytucyj państwowych za świadczenia przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon oraz Polskie Koleje Państwowe, celem zapobieżenia bardzo znacznemu wzrostowi bezpłatnych urzędowych przesyłek listowych, a zwłaszcza przesyłek listowych poleconych oraz za zwrotem poświadczenia odbioru, jako też zapobieżeniu nadużywania urzędowych przesyłek listowych, wolnych od opłat pocztowych dla celów prywatnych, zarządzam:

a) przestrzeganie przez podległe mi urzędy i zakłady postanowienia zawartego w art. 23, pkt 2, lit. d) [1]) ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie, w myśl którego urzędowe przesyłki listowe wysyłane przez władze, urzędy i zakłady w wyłącznym interesie adresatów, niezwolnionych od opłat pocztowych, winno podlegać pojedyńczej zwykłej opłacie pocztowej, ustanowionej dla danego rodzaju przesyłek pocztowych, a opłaty te winne być uiszczane przez adresata przy odbiorze przesyłki;

b) ograniczenie wysyłania urzędowych przesyłek listowych w ogólności, a w szczególności ograniczenia wysyłania listów poleconych oraz za zwrotnem potwierdzeniem odbioru tylko do koniecznych wypadków;

c) zwrócenie uwagi podległym pracownikom, iż nadużywanie urzędowych przesyłek listowych, wolnych od opłat pocztowych dla celów prywatnych, jest przestępstwem, za które grozi odpowiedzialność służbowa karno - sądowa;

---

[1]) Patrz Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1931 r., str. 402—404.

d) polecam kontrolowanie osobiście, lub przez wyznaczony w tym celu organ, czy wysyłane i nadchodzące urzędowe przesyłki listowe wolne od opłat pocztowych, nie są nadużywane dla celów prywatnych, oraz by w wypadkach nasuwającego się podejrzenia o nadużycie urzędowych przesyłek listowych, wolnych od opłaty pocztowej, dla celów prywatnych, otwierano na wniosek władz i urzędów (organów) pocztowych podejrzane urzędowe przesyłki listowe, badano czy nie zachodzi nadużycie prawa zwolnień od opłat pocztowych, oraz udzielano tym organom pocztowym pisemnych zaświadczeń wyników badania.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

5.

Zwrot nadpłaconego uposażenia.

Rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 15 września 1931 r. L. D. III. 1939/31.

Nr. O. 1839/31. Art. 48 ustawy o państwowej służbie cywilnej (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 164 i 1922 r.) [1]) i analogiczne postanowienia innych ustaw względnie rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie stosunku służbowego funkcjonarjuszów państwowych ustalają maksymalną granicę zajęcia administracyjnego uposażeń.

Celem ujednostajnienia postępowania w tej dziedzinie oraz celem całkowitego zabezpieczenia interesów Skarbu Państwa, Ministerstwo Skarbu prosi, ażeby w wypadkach, w których wierzytelność Skarbu Państwa skutkiem nadpłaty przekracza kwotę 500 (pięćset) zł. o wysokości raty miesięcznej zwrotu nadpłaty rozstrzygała właściwa władza naczelna w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, we wszystkich natomiast innych wypadkach władza asygnująca uposażenie w porozumieniu z równorzędną władzą skarbową. Wysokość miesięcznego potrącenia winna być ustalona w każdym przypadku z osobna, w zależności od wysokości nadpłaconej kwoty, ogólnej sumy obciążenia uposażenia danego funkcjonarjusza państwowego i tym podobnych okoliczności.

Ministerstwo Skarbu nadmienia, że niniejszy okólnik nie dotyczy osób wojskowych, a to z uwagi na ustawę z dnia 2 kwietnia 1925 r. o potrąceniach z uposażenia osób wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 45, poz. 312) i rozporządzenia wykonawczego do tej ustawy.

Minister Skarbu: (—) *Jan Piłsudski.*

6.

Podatek dochodowy.

Wyjaśnienie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 19 września 1931 r. Nr. I. R. 7824/31.

Nr. O. 1791/31. Ministerstwo wyjaśnia, że w rozumieniu ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z 1925 r., poz. 411) za służbodawcę uważać należy władzę asygnującą wszelkiego rodzaju wynagrodzenia, na której w myśl art. 112 cytowanej ustawy ciąży obowiązek potrącenia podatku dochodowego.

---

[1]) Patrz Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1925 r., str. 239 pod linją.

Ministerstwo podkreśla, że wyjaśnienie, zawarte w okólniku z dnia 26 czerwca 1931 r. Nr. I. R. 6536/31 [1]) w sprawie potrącenia podatku dochodowego od wynagrodzeń pobieranych w dwóch instytucjach, dotyczy podatku dochodowego od uposażeń, jakie pracownik uzyskuje od służbodawcy z tytułu swego stosunku służbowego lub z tytułu najmu pracy.

Zasada zatem odrębnego opodatkowania uposażeń otrzymywanych u kilku służbodawców nie może być stosowaną przy wypłacaniu wynagrodzeń za specjalne czynności, jak np. w resorcie Ministerstwa za ocenę książek i pomocy naukowych, organizowanie kursów specjalnych, wygłaszanie odczytów, redagowanie referatów do wydawnictw, wogóle za wszystkie te czynności, przy których nie zawiązuje się stosunku służbowego. Co do sposobu potrącania podatku dochodowego od tego rodzaju wynagrodzeń zachodzą pewne różnice, zależnie od tego, czy omawiane wynagrodzenia pobierają funcjonarjusze państwowi, czy też osoby zawodów wolnych. Gdy wynagrodzenie takie wypłacane jest funkcjonarjuszowi państwowemu, któremu perjodyczne podstawowe uposażenie wypłaca instytucja rządowa — przypadający podatek dochodowy oblicza się w sposób wskazany w okólniku Ministerstwa z dnia 7 grudnia 1927 r. Nr. O. R. 15635/27 [2]), przyczem w wypadku, gdy dany funkcjonarjusz zatrudniony jest stale w innej instytucji rządowej, należy odnosić się każdorazowo do władzy asygnującej podstawowe wynagrodzenie o podanie jego wysokości.

Wynagrodzenia, wypłacane z omawianego tytułu osobom wolnych zawodów, podlegają opodatkowaniu według postanowień działu I-go przytoczonej na wstępie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Corocznie, najpóźniej w ostatnim dniu każdego roku, należy przesyłać izbie skarbowej urzędu asygnującego wykaz osób, którym wypłacone zostały w ciągu roku omawiane wynagrodzenia. Wykaz winien zawierać imię i nazwisko danej osoby, miejsce jej zamieszkania i sumę wypłaconych wynagrodzeń.

Naczelnik Wydziału: (—) *A. Nowak.*

7.

P. A. T.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 15 października 1931 r. Nr. O. 1428/31.

Wobec powtarzających się wypadków ogłaszania w prasie komunikatów z pominięciem P. A. T. przypominam rozporządzenie Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 10 marca 1930 r. Nr. I. S. 1490/30 (ogłoszone w Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. Nr. 4 ex 1930, str. 177) o obowiązku podawania do prasy wszelkich komunikatów i informacyj, zawierających dane oficjalnie ustalone, wyłącznie za pośrednictwem P. A. T.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1931 r., str. 488.

[2]) Dz. Urz. K. O. S. Lw. z 1927 r., str. 483.

8.

Ulgi kolejowe.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 28 października 1931 r. Nr. O. 2011/31.

Zdarzają się wypadki, że uczniowie, którzy opuścili zakład naukowy, korzystają w dalszym ciągu z bezpłatnych biletów szkolnych, względnie ze zniżkowych przejazdów na podstawie dowodów tożsamości osoby.

W celu zabezpieczenia skarbu kolejowego przed stratami, mogącemi stąd wyniknąć, zechcą Dyrekcje zawiadomić właściwą dyrekcję kolei państwowych natychmiast o ustąpieniu (wydaleniu) danego ucznia z zakładu, podając imię i nazwisko ucznia i powód opuszczenia zakładu.

Naczelnik Wyziału: (—) *R. Koestlich.*

9.

Dojeżdżanie młodzieży na naukę szkolną.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 16 października 1931 r. Nr. II. 16457/31.

Warunki ekonomiczne wywołały w czasach powojennych na terenie szkolnym dojeżdżanie młodzieży, które często przybiera charakter masowy i odbywa się na znacznych przestrzeniach. Spostrzeżenia i doświadczenia związane z tem zjawiskiem, zmuszają władze szkolne nietylko do roztoczenia szczególniejszej opieki nad tą kategorją młodzieży, ale także narzucają konieczność ujęcia dojeżdżania w pewne ramy organizacyjne. W tym celu podaje się PP. Dyrektorom i Inspektorom Szkolnym następujące polecenia do wiadomości i wykonania:

Przy wpisach i w miarę potrzeby w ciągu roku szkolnego winny Dyrekcje zwracać uwagę rodzicom na trudności i ujemne następstwa dojeżdżania, a nawet dążyć do ograniczenia go, jeżeli ze względu na stan majątkowy rodziców umieszczenie dzieci na stancji jest możliwe, albo wskazane ze względu na słabe postępy w naukach, zdrowie lub nadmierną odległość od szkoły (census odległości). Znane bowiem są wypadki, że młodzież wychodzi z domu już o godz. 4-tej rano, a wraca o 6 lub 7 godz. wieczorem.

Każdy zakład winien prowadzić stałą ewidencję uczniów (nic) dojeżdżających i zbierać potrzebne dane, celem stwierdzenia, czy i w jakim stopniu dojeżdżanie wywiera ujemny wpływ na młodzież pod względem zdrowotnym, wychowawczym i naukowym.

Każdy zakład winien nadto zorganizować stałą opiekę i nadzór nad dojeżdżającymi przez wyznaczenie im w zakładzie świetlicy lub sali szkolnej, w której młodzież mogłaby po przyjeździe do szkoły otrzymać ciepły posiłek, a po nauce pozostać aż do odejścia pociągów powrotnych. Instytucje szkolne (koła rodzicielskie), finansujące dożywianie, winny utrzymywać kontakt z rodzicami młodzieży dojeżdżającej.

Opiekę w świetlicy i w pociągach powierzać należy uczniom (uczennicom) starszym, wybranym przez ogół dojeżdżających, a zatwierdzonych

przez dyrekcję zakładu. Uczniowie ci składać mają co pewien czas opiekunom klasowym oraz p. p. dyrektorom sprawozdanie z zachowania się dojeżdżających, załatwiać sprawę zaświadczeń u urzędnika ruchu w razie spóźnienia się pociągu i t. p.

Na dworcu, w którym gromadzi się z zakładu największy procent dojeżdżającej młodzieży, sprawować winni nadzór członkowie grona nauczycielskiego lub delegaci koła rodzicielskiego. Częstość i kolejność dyżurów zależy od miejscowych warunków; dążyć jednak należy, by w miejscowościach, w których znajdują się 2 zakłady średnie, dyżury odbywały się jak najczęściej, nawet codziennie. Delegatów gron nauczycielskich i kół rodzicielskich winny dyrekcje zaopatrzyć w porozumieniu się z pp. naczelnikami stacyj w odpowiednie legitymacje, celem umożliwienia im wstępu do poczekalni i na peron.

Opiekunowie klas zechcą przez odpowiednie pogadanki wpajać w młodzież potrzebę kulturalnego zachowania się na dworcach kolejowych i w pociągach (np. na temat palenia papierosów, lektury, krzyków, śpiewu, szacunku dla osób starszych i t. d.), nadto pouczać ją o następstwach wyskakiwania względnie wskakiwania do pociągów w ruchu, o konieczności przestrzegania przepisów higjeny i regulaminu kolejowego.

Byłoby dalej rzeczą pożądaną, by każdy zakład ubezpieczył dojeżdżających uczniów (nice) od nieszczęśliwych wypadków.

W miastach, w których istnieje większa ilość szkół, korzystających z jednego dworca, a we Lwowie w rejonie poszczególnych dworców, winny odbyć się w powyższej sprawie wspólne konferencje delegatów szkół średnich i seminarjów państwowych i prywatnych łącznie z przedstawicielami kół rodzicielskich i inspektoratów szkolnych. Posiedzenie zwołuje dyrektor gimnazjum, którego zakład jest oznaczony początkowym (najniższym) numerem (we Lwowie pp. dyrektorowie gimnazjów państwowych V, VI i IX). Do skuteczniejszego unormowania nadzoru nad młodzieżą przyczyni się niewątpliwie współpraca pp. naczelników stacyj kolejowych, o którą Kuratorjum zabiega za pośrednictwem odnośnych dyrekcyj kolejowych, żywiąc równocześnie nadzieję, że także Dyrekcje gimnazjów ze swej strony dążyć będą do nawiązania kontaktu z lokalnemi władzami kolejowemi [1]).

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

---

[1]) Porównaj w tej sprawie okólniki:

1) z dnia 21 listopada 1925 r. L. 16736/II (Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1925 r., str. 507);

2) z dnia 15 lutego 1926 r. L. O. 427/26 (Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1926 r., str. 118);

3) z dnia 21 października 1927 r. Nr. II. 10486/27, p. III. (Dz. Drz. Kur. O. S. Lw. z 1927 r., str. 400—402);

4) z dnia 29 grudnia 1927 r. Nr. O. 3371/27 Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1928 roku, str. 6).

10.

Wykazy kwalifikacyjne.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 16 października 1931 r. Nr. II. 16458/31 do dyrekcyj państw. gimnazjów, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych.

Przy wypełnianiu wykazów kwalifikacyjnych, wprowadzonych ustawą z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli oraz rozporządzeniem wykonawczem Pana Ministra W. R. i O. P. z dnia 22 grudnia 1926 r. (Dz. U. R. P. Nr. 131, poz. 787) [1]) zdarzają się często niedokładności, świadczące o niewłaściwem zrozumieniu przeznaczenia poszczególnych rubryk. Przypominając obowiązek ścisłego wypełniania wykazów zgodnie z istniejącemi przepisami, podaję następujące dodatkowe wskazówki i wyjaśnienia:

Wykaz kwalifikacyjny zawiera dwie zasadnicze rubryki: spostrzeżenia o pracy nauczyciela i ocenę pracy nauczyciela, których nie należy z sobą mieszać ani utożsamiać. W rubryce „Spostrzeżenia" umieszcza dyrektor (względnie wizytator) uwagi nietylko z hospitowanych lekcyj, lecz także spostrzeżenia o pracy nauczyciela wychowawczej, organizacyjnej i t. p. Uwagi muszą być oparte bezpośrednio na faktach, zbadanych podczas wizytacji, przyczem nie należy tego rozumieć w ten sposób, by dyrektor musiał notować w wykazie każdą lekcję przez siebie wizytowaną. Spostrzeżenie może zawierać krótkie syntetyczne ujęcie kilku lekcyj, z których możnaby wnioskować, czy nauczyciel miał możność zastosowania się do rad i poleceń dyrektora. Spostrzeżenia te winny dawać dokładny obraz pracy i wartości nauczyciela.

Nauczyciel ma prawo po myśli art. 19 ustawy przeglądać swój wykaz kwalifikacyjny, czynić z niego odpisy, a przeciwko treści spostrzeżeń wnosić zażalenia do władzy bezpośrednio wyższej od tej, która spostrzeżenie wpisała. W wykazie kwalifikacyjnym musi być umieszczona treść zażalenia w skróceniu (rubryka g), które wpisuje jednak nie odwołujący się nauczyciel (jak to w kilku wypadkach konkretnie stwierdzono), lecz wyłącznie dyrektor zakładu, jako władza szkolna, zgodnie z art. 18 ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o stosunkach służbowych nauczycieli, jedynie powołana do prowadzenia wykazu kwalifikacyjnego dla nauczycieli.

Ocenę otrzymuje każdy nauczyciel stały raz na trzy lata, nadto każdy nauczyciel tymczasowy w końcu trzeciego roku służby po uzyskaniu przepisanych kwalifikacyj naukowych i zawodowych; o ile uzyska je dopiero po upływie 3 lat służby, wówczas wpisuje się mu ocenę nie później, niż w 3 miesiące od chwili uzyskania przepisanych kwalifikacyj zawodowych.

Nauczycielom stałym wpisują ocenę do wykazu kwalifikacyjnego na podstawie spostrzeżeń dyrektorowie (nie wizytatorowie, jak mylnie tu i ówdzie się sądzi), nauczycielom tymczasowym Kurator Okręgu Szkolnego na podstawie odpowiednio umotywowanych wniosków dyrekcji.

Jakkolwiek 3-letni termin do wpisania nauczycielom stałym okresowej oceny już dawno upłynął, bardzo wiele zakładów nie zastosowało się do przepisu, zawartego w art. 20 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Wobec tego polecam pp. Dyrektorom bezzwłocznie wpisanie

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1927 r., str. 1 i 265.

omawianych ocen wszystkim nauczycielom stałym, którzy ich dotąd nie otrzymali.

Potrzebne wyjaśnienia i polecenia w sprawie oceny pracy nauczycieli tymczasowych zawiera tutejszy okólnik z dnia 6 maja 1931 r. Nr. O. 773/31 [1]); polecenia te z całą ścisłością i punktualnością winny być wykonane.

W myśl art. 20 ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli prowadzą władze szkolne również wykazy kwalifikacyjne dla dyrektorów szkół średnich i seminarjów nauczycielskich. Ponieważ Kuratorjum nie otrzymało wszystkich wykazów, zarządzam, by pp. dyrektorowie, którzy zalegają z wysyłką, nadesłali w terminie do dnia 31 listopada one wykazy kwalifikacyjne, celem wpisania im ocen pracy.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

11.

Praktyka przedegzaminowa.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 16 października 1931 r. Nr. II. 16460/31.

Spostrzeżenie lat ostatnich stwierdza, że praktyka przedegzaminowa, którą normuje rozporządzenie Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 3 lipca 1926 r. Nr. II. 7722/26 [2]) bywa w rozmaitych zakładach rozmaicie interpretowana i organizowana, a naogół nie cieszy się zbyt wielką popularnością. Ze względu na doniosłość sprawy praktycznego kształcenia nauczycieli początkujących winna nastąpić zasadnicza zmiana w tej dziedzinie. Celem ujednostajnienia postępowania przypominam w krótkości zasadnicze normy cytowanego powyżej rozporządzenia Ministerstwa, z odpowiedniem naświetleniem pszczególnych punktów.

Praktykę przedegzaminową odbywają kandydaci w charakterze albo 1) nauczycieli kontraktowych, albo 2) praktykantów bezpłatnych, przydzielonych w tym charakterze do danego zakładu przez Kuratorjum.

Nauczyciel kontraktowy, odbywający praktykę, nie może mieć większej ilości gdzin od normalnej, określonej jako wymiar pracy nauczyciela etatowego danej grupy. Podstawę praktyki winien stanowić przedewszystkiem główny przedmiot praktykanta.

Praktykanci bezpłatni, przydzieleni w tym charakterze przez Kuratorjum, odbywają praktykę w 8 godzinach tygodniowo. Zmniejszenie tego wymiaru jest możliwe wówczas, gdy do zakładu przydzielono większą liczbę praktykantów z tego samego przedmiotu. Inne względy, np. materjalne kandydatów, pracujących równocześnie w gimnazjach prywatnych, mogą być uwzględnione tylko wówczas, gdy nie cierpi na tem praktyka. Zarówno nauczyciel kontraktowy, jak i praktykant bezpłatny musi być, niezależnie od liczby lekcyj, powołany do pracy wychowawczej w dostatecznym wymiarze.

Nauczyciel kontraktowy, odbywający praktykę, pozostaje pod opieką kierownika dydaktycznego, który ma ułożyć plan praktyki, uwzględniając

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1931 r., str. 218.

[2]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1926 r., str. 415 i z 1928 r., str. 5 (§ 1).

czas jej trwania. Planu tego, obejmującego zasadnicze składniki praktyki, podane w rozporządzeniu Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 3 lipca 1926 r., nie należy przesyłać Kuratorjum, lecz przechować go w aktach szkolnych. Z pomiędzy klas, w których uczy nauczyciel kontraktowy, odbywający praktykę, wybiera się jedną lub dwie klasy, któremi opiekować się ma specjalnie kierownik dydaktyczny i dyrektor. Pracę kierownika i praktykanta należy tak ułożyć, by mogli swe lekcje nawzajem hospitować. Ilość lekcyj, hospitowanych w ciągu roku, zależy od uznania dyrektora i kierownika dydaktycznego.

Dyrektor winien interesować się pracą dydaktyczną praktykanta, hospitować lekcje wedle uznania, a głównie opiekować się pracą wychowawczą. Plan praktyki wychowawczej ma być również w głównych zarysach ustalony.

Praktykant bezpłatny hospituje w pierwszych 2 miesiącach lekcje kierownika dydaktycznego, następnie sam prowadzi lekcje w obecności kierownika. Zczasem może kierownik dydaktyczny pozostawić praktykanta w klasie samego, gdy przekona się, że ten panuje nad uczniami, materjałem naukowym, jednak w zasadzie lekcje bez kierownika winny przytrafiać się bardzo rzadko. Praktykant uczęszcza też na lekcje innych nauczycieli swego przedmiotu za pośrednictwem kierownika dydaktycznego.

Jednym z najważniejszych obowiązków kierownika dydaktycznego jest omawianie konspektów lekcyj. Liczba opracowanych konspektów zależy od uznania kierownika dydaktycznego, nie chodzi tu jednak o ich ilość ale o gruntowne opracowanie i omówienie tak celu lekcji, jak i sposobu jej przeprowadzenia. Poprawa zadań należy z reguły do tego, kto prowadzi lekcje; nad tą częścią pracy winien też czuwać kierownik. Ocenę wiadomości uczniów przeprowadza nauczyciel kontraktowy, odbywający praktykę, o ile naukę prowadzi praktykant bezpłatny, ocenę uskutecznia nauczyciel, kierujący praktyką i on za nią odpowiada.

Wnioski w sprawie oceny przedkłada praktykant bezpłatny kierownikowi. Kierownik udziela rad praktykantowi i zwraca uwagę na to, jak i czy praktykant korzysta z jego wskazówek.

Bezpośrednio po zorganizowaniu praktyki dyrektor donosi o tem Kuratorjum i przesyła tabelaryczne zestawienie.

Z końcem roku szkolnego składa kierownik dydaktyczny na ręce dyrektora sprawozdanie z przebiegu i wyniku praktyki, dyrektor zaś uzupełnia je swemi uwagami, zwłaszcza o pracy wychowawczej. W sprawozdaniu, które należy przesłać do Kuratorjum w czerwcu, ma być podany czas praktyki (dokładnie od dnia jej rozpoczęcia, przedmiot i klasy, w których praktyka się odbywała). Należy podać, jak długo trwał okres biernego uczestnictwa w lekcjach (u praktykantów bezpłatnych), od kiedy i czy bez przerwy praktykant czynnie występował. Jeśli były przerwy, zaznaczyć powód. W ocenie należy zwrócić uwagę na: 1) przygotowanie naukowe praktykanta, 2) opanowanie języka wykładowego, 3) znajomość teoretyczną przedmiotu, 4) stosowanie zasad metodyki na lekcjach, 5) stosunek do uczniów, w szczególności panowanie nad klasą, 6) egzekutywę i ocenę wiadomości, gdy zaś nauka odbywa się metodą laboratoryjną, należy podać, jak praktykant organizuje pracę uczniów w laboratorjum, 8) ocenę zainteresowania się pracą wychowawczą, 9) inne specjalne uwagi, jakie nasunęła obserwacja pracy praktykanta. Jeśli po rocznej pracy można

ją już ocenić, należy podać, czy była zadowalająca, czy nie; po ukończeniu przepisanej praktyki jest konieczne ustalenie oceny.

Przy organizowaniu praktyki przedegzaminowej w zakładach prywatnych obowiązują te same przepisy.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski*. wr.

12.

Posiedzenia komisyj klasowych, promocje uczniów i posiedzenia rad pedagogicznych.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 26 października 1931 r. Nr. II. 16459/31.

Wprowadzony rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 22 marca 1926 r. Nr. II. 2440/26 [1]) regulamin rad pedagogicznych w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących określa między innemi obowiązki komisyj klasowych, które winny się zbierać kilka razy do roku, przedewszystkiem celem omówienia postępów danej klasy i ustalenia ocen okresowych i rocznych lub załatwienia mniej ważnych spraw dyscyplinarnych.

Tymczasem posiedzenia komisyj klasowych ograniczają się często w niektórych zakładach do mechanicznego dyktowania dyrektorowi przez opiekunów poszczególnych klas stopni niedostatecznych z katalogów okresowych.

Jest rzeczą oczywistą, że przy takiem postępowaniu wśród powodzi stopni dodatnich i ujemnych nie rysują się wyraźnie ani sylwetki poszczególnych uczniów, klas i przedmiotów, ani poziomu naukowego całego zakładu. Ile stąd płynie pomyłek, błędów, nawet tragedyj dla ucznia, rodziców a często i samego nauczyciela, to rzecz powszechnie znana. Komisje klasowe w ten sposób pojęte są anachronizmem wobec postulatów nowoczesnej pedagogiki, domagającej się gruntownego poznania psychiki dziecka w celu rozwinięcia tych wszystkich dodatnich dyspozycyj i impulsów, które drzemią na dnie jego duszy, są rażącą anomalją, której należy kres stanowczy położyć. Pp. Dyrektorowie winni przeto żądać od każdego nauczyciela, od opiekuna klasowego w szczególności, poznania ucznia, dawać inicjatywę do dyskusji i prowadzenia systematycznych spostrzeżeń nad każdym wychowankiem zosobna i nad klasą, jako całością. Niech opiekun klasowy będzie obowiązany do podania na posiedzeniu komisji możliwie szczegółowej charakterystyki swej klasy zarówno pod względem postępów w nauce i pilności uczniów, jak ich wyrobienia społecznego, karności, ducha doskonalenia się, inicjatywy i t. d. Niechaj nad tem sprawozdaniem rozwinie się dyskusja, niech podkreśli objawy dodatnie, zwróci uwagę na strony ujemne i zastanowi się nad sposobami ich usunięcia. Materjał tą drogą nagromadzony pozwoli pp. Dyrektorom uzgodnić swe własne spostrzeżenia z obserwacjami grona i podać na plenum do wiadomości całej rady pedagogicznej, które przedmioty w gimnazjum wysuwają się na czoło, a które pozostają na szarym końcu, które klasy przodują, a które wykazują zaniedbania, czem taki czy inny stan należy uzasadnić, co wogóle zrobiono

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1926 r., str. 204, nadto patrz str. 254.

i robi się, aby podnieść wydatność pracy uczniów i rozwinąć ich samodzielność. Ponadto PP. Dyrektorowie podkreślą przejawy zbiorowej psychiki w zakładzie, szczególnie troskliwie zajmując się stosunkiem młodzieży do pracy społecznej i jej uświadomieniem państwowem.

Tak pojęte posiedzenia komisyj klasowych ułatwią nauczycielstwu spełnienie nader ważnego obowiązku oceniania postępów młodzieży szkolnej i wytworzą w zakładzie atmosferę pracy wychowawczej, pogłębią zainteresowanie nauczycieli i ich życzliwość dla młodzieży. A w tej dziedzinie dzieją się często rzeczy niewłaściwe — nauczyciel ocenia pracę ucznia w ciągu trzech okresów jako niedostateczną; ale pod koniec roku szkolnego, uczeń czując nadciągającą katastrofę, zaczyna intensywnie pracować w obawie utraty roku, a w duszy nauczyciela zjawia się nagle wątpliwość, której przez tyle miesięcy nie było, co do przyznania względnie odmówienia uczniowi promocji do klasy następnej. W wielu zakładach stosuje się w takich wypadkach t. zw. egzamin promocyjny w obecności dyrektora względnie jego delegata, których rola jest nader kłopotliwą, albo też nauczyciel dla spokoju swego sumienia urządza t. zw. zdawkę cichą z całego materjału bez świadków.

Stwierdzam, że tego rodzaju postępowanie demoralizuje młodzież; dlatego zarządzam z n i e s i e n i e wszelkich egzaminów, promocyj i zdawek z wyjątkiem wypadków usprawiedliwionych chorobą ucznia. Nauka ma być prowadzona w ten sposób, aby uczeń miał świadomość konieczności ciągłej pracy, aby na każdej lekcji widział się zmuszony wiązać nowe wiadomości z dawnemi, słowem aby zrozumiał, że żądane od niego wiadomości nie są tylko materjałem chwilowego egzaminu i klasyfikacji, ale wartościami stałemi, do których odwoływać się można na każdej lekcji roku, w różnych klasach i życiu całem.

Inną anomalję przedstawiają promocje z t. zw. zastrzeżeniem, które według ducha przepisów miały być czemś wyjątkowem, a w rzeczywistości z każdym rokiem mnożą się i zaczynają przybierać charakter masowy. Stają się one dogodnem dla nauczyciela wyjściem wtedy, kiedy nie chce ucznia klasyfikować tak, jak na to zasłużył. Uczniowie również spekulują przy tej formie przechodzenia do klasy następnej, skutkiem czego wytworzył się typ ucznia lichego, który co roku przedostaje się do klasy następnej z t. zw. zastrzeżeniem, oczywiście co roku ze stopniem niedostatecznym z innego przedmiotu. Dobro szkoły i młodzieży wymaga, by tę formę promocji stosować bardzo oględnie i tylko w odniesieniu do uczniów istotnie na to zasługujących. W ten sposób przeprowadzona rozumna selekcja młodzieży pozwoli uniknąć t. zw. tragedyj maturalnych, o których mówi okólnik Ministerstwa W. R. i O. P. z 25 kwietnia 1931 r., podany do wiadomości państwowych komisyj, przeprowadzających egzamina dojrzałości w szkołach średnich ogólnokształcących.

Z kwestją reformy posiedzeń komisyj klasowych wiąże się ściśle sprawa reorganizacji prac w łonie rad pedagogicznych i potrzeba dalszego doskonalenia się nauczycieli. Nie brak jeszcze zakładów, które w tej dziedzinie kroczą udeptanym szlakiem, ograniczając t. zw. konferencje plenarne do odczytywania okólników władz szkolnych, do uwag dyrektora o stanie nauki i wychowania w zakładzie i do uczniowskich spraw dyscyplinarnych. Znane są nawet odosobnione wypadki, że posiedzeń rady pedagogicznej w ciągu roku szkolnego nie zwoływano wcale, ani nie prowadzono proto-

kołów posiedzeń, zasłaniając się okólnikiem Kuratorjum z dnia 18 listopada 1929 r. Nr. II. 17346/29 [1]), znoszącym tylko obowiązek nadsyłania sprawozdań okresowych.

Celem przeprowadzenia zmian w tej dziedzinie, zechcą P. P. Dyrektorowie dążyć w ramach wytrzymałości swego budżetu szkolnego do stałego zaopatrywania bibljoteki nauczycielskiej w najnowsze dzieła i czasopisma z dziedziny nauczania i wychowania, oraz zachęcić grono nauczycielskie do opracowywania i wygłaszania referatów na posiedzeniach rad pedagogicznych według pewnego zgóry na cały rok obmyślanego planu i systemu, obejmującego kompleks związanych ze sobą zagadnień z dziedziny wychowawczej i naukowo-metodycznej. W tym celu należy wytworzyć potrzebną atmosferę w zakładzie, a grono nauczycielskie przeistoczyć w prawdziwą radę pedagogiczną, którąby miała poczucie pełnej odpowiedzialności wobec szkoły i społeczeństwa za swą pracę.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

13.

Wynagrodzenie lekarzy i dentystów szkolnych.

Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 28 października 1931 r. Nr. I. WF. 8220/31.

W związku ze zniesieniem etatowych stanowisk lekarzy i dentystów szkolnych uchylam okólnik z dnia 18 listopada 1924 r. L. 9383/II w sprawie wynagrodzenia lekarzy i dentystów szkolnych (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 4 z r. 1925, poz. 41 [2]) i zarządzam, co następuje:

1. Lekarze i dentyści szkolni, zatrudnieni jako pracownicy kontraktowi w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących oraz w państwowych seminarjach nauczycielskich i ochroniarskich, otrzymują miesięcznie za każdą godzinę swej pracy tygodniowej wynagrodzenie w kwocie zł 14.

2. Wynagrodzenie lekarzy szkolnych za nauczanie higjeny i ratownictwa reguluje okólnik z dnia 5 listopada 1927 r. Nr. O. H. Fiz. 803/27 [3]) w sprawie wynagrodzenia lekarzy szkolnych za wykłady higjeny.

3. Zarządzenie niniejsze nie dotyczy lekarzy i dentystów szkolnych zatrudnionych w państwowych szkołach zawodowych, w których lekarze i dentyści pobierają wynagrodzenie na zasadzie osobnych przepisów.

4. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1931 r.

Minister: w. z. *B. Żongołłowicz.* wr.

---

[1]) *Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 18 listopada 1929 r. Nr. II. 17346/29 do dyrekcyj (kierownictw) państwowych i prywatnych szkół ogólno-kształcących.*

Kuratorjum O. S. Lw. zwalnia Dyrekcje (Kierownictwa) od obowiązku przedkładania półrocznego sprawozdania przy zakończeniu drugiego okresu konferencyjnego. W związku z tem zechcą Dyrekcje (Kierownictwa) zakładów położyć szczególny nacisk na sprawozdania związane z zakończeniem roku szkolnego w tym kierunku, by dały one dokładny i wszechstronny obraz działalności szkoły tak pod względem dydaktycznym jak i wychowawczym.

Kurator O. S. Lw.: *Ign. Pytlakowski.*

[2]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1925 r., str. 76.

[3]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1927 r., str. 439.

Zarządzenie Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 3 listopada 1931 r. Nr. O. 2145/31.

Dyrekcjom państwowych szkół średnich ogólnokształcących oraz państwowych seminarjów nauczycielskich i ochroniarskich do wiadomości i uskutecznienia w punkcie 2 umowy służbowej z lekarzem szkolnym zmiany, nadając mu następujące brzmienie:

„Pan Dr. . . . . otrzymywać będzie po myśli zarządzenia Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 28 października 1931 r. Nr. I. W. F. 8220/31 wynagrodzenie w wysokości 14 złotych za każdą godzinę swej pracy tygodniowej".

Ostatni zaś ustęp tego punktu od słów „W razie podróży służbowych . . . . do końca należy skreślić.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

14.

Zaopatrywanie szkół w środki i pomoce naukowe.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 26 października 1931 r. Nr. I. KN. 6406/31 do dyrekcyj państwowych zakładów kształcenia nauczycieli i szkół średnich ogólnokształcących.

Ministerstwo W. R. i O. P. pismem z dnia 6 października 1931 r. Nr. II. 20787/31 zarządziło, celem uporządkowania sprawy zgłaszania wniosków o przyznanie zasiłków na pracownie i pomoce naukowe, aby dyrekcje szkół ściśle stosowały się do następujących zasad:

1. Zgłoszenie wniosku o zasiłek może dotyczyć tego tylko przedmiotu nauczania, co do którego ukazał się już w druku (przed zgłoszeniem wniosku) odpowiedni zeszyt „Poradnika" w sprawach nauczania i wychowania oraz administracji w szkołach średnich ogólnokształcących i seminarjach nauczycielskich, wydanego przez Ministerstwo W. R. i O. P.

2. Przy zgłaszaniu wniosku należy załączyć do podania wykaz pomocy naukowych, o które szkoła prosi, w dwóch egzemplarzach, z podaniem cen przy każdej pozycji i powołaniem się na odpowiednie działy „Poradnika".

3. Obok zapotrzebowań należy równocześnie podawać dla orjentacji ilość przyrządów, kompletów i t. p., już posiadanych w danym dziale przez szkołę.

4. Przy wyborze pomocy naukowych należy tak co do jakości jakoteż ilości ściśle przestrzegać zasad, podanych w „Poradniku" dla danego przedmiotu nauczania.

W zapotrzebowaniach należy kierować się najdalej posuniętemi względami oszczędnościowemi. Ze względu na bardzo uszczuplone kredyty będzie Ministerstwo uwzględniać w bieżącym roku szkolnym tylko niezbędne dla prowadzenia nauki zapotrzebowania.

Wnioski dyrekcyj będą dokładnie sprawdzane, czy odpowiadają one wyłuszczonym wyżej wymogom, w zastosowaniu do warunków lokalnych i indywidualnych potrzeb oraz możliwości danego zakładu.

Wnioski opracowywane bez uwzględnienia powyższych zasad nie będą przez Kuratorjum i Ministerstwo W. R. i O. P. rozpatrywane.

Za Kuratora Okr. Szkoln.: *R. Koestlich.* wr. Naczelnik Wydziału.

15.

Organizacja pracy w ogniskach metodycznych.

Okólnik Kuratorjum O. S. Lw. z dnia 5 listopada 1931 r. Nr. II. 17702/31 do dyrekcyj państwowych i prywatnych gimnazjów.

Uzupełniając komunikaty [1]) dotychczasowe w sprawie organizacji ognisk metodycznych, Kuratorjum O. S. Lwowskiego podaje do wiadomości nauczycielstwa dalsze szczegóły.

Ognisko metodyczne przyrodoznawstwa w XI gimnazjum państwowem we Lwowie obejmuje właściwy rejon lwowski oraz tymczasowo rejon stanisławowski i tarnopolski.

Ognisko metodyczne przyrodoznawstwa w II gimnazjum państwowem w Jarosławiu obejmuje właściwy rejon jarosławski, do którego wejdą także gimnazja w Przemyślu oraz gimnazja, położone w tutejszym Okręgu na zachód od Sanu.

Ognisko metodyczne fizyki w VIII gimnazjum państwowem we Lwowie obejmuje właściwy rejon lwowski oraz tymczasowo rejon przemyski, stanisławowski, stryjski i tarnopolski.

Ognisko metodyczne robót ręcznych w VIII gimnazjum państwowem we Lwowie obejmuje właściwy rejon lwowski oraz tymczasowo rejon przemyski, rzeszowski, stanisławowski i tarnopolski.

Kierownik ogniska metodycznego przyrodoznawstwa w XI gimnazjum państwowem we Lwowie nie ma godzin nauki w poniedziałek i sobotę, ma natomiast we wtorek dwie pierwsze godziny (ćwiczenia), we środę trzy pierwsze godziny (2 ćwicz. + 1 omów), we czwartek dwie pierwsze godziny (ćwiczenia), w piątek trzy pierwsze godziny (2 ćwicz. + 1 omów), oraz pracuje po południu w pracowni od godz. 16—19.

Kierownik ogniska metodycznego przyrodoznawstwa w II gimnazjum państwowem w Jarosławiu nie ma godzin nauki w piątek i sobotę.

Kierownik ogniska metodycznego fizyki w VIII gimnazjum państwowem we Lwowie nie ma godzin nauki w piątek i sobotę, ma natomiast w poniedziałek pięć godzin (2 pierwsze i 2 ostatnie ćwiczenia), we wtorek trzy pierwsze godziny (2 ćwicz. + 1 omów.), oraz pracuje po południu w pracowni od godz. 16—20; we środę dwie pierwsze godziny (wykładowe); we czwartek dwie ostatnie godziny (wykładowe).

Kierownik ogniska metodycznego robót ręcznych w VIII gimnazjum państwowem we Lwowie nie ma godzin nauki we wtorki, piątki i soboty, ma natomiast w poniedziałek sześć godzin, we środę prócz pierwszej i drugiej godziny, pracuje po południu w pracowni od godz. 16—20; we czwartek dwie pierwsze godziny i dwie ostatnie.

Kuratorjum zachęca nauczycielstwo do wydatnego korzystania z pomocy ognisk metodycznych we wszelkich sprawach, dotyczących urządzenia pracowni, zakupna środków naukowych, pokonywania trudności metodycznych i innych łączących się z nauką szkolną.

Pożądaną jest obecność i współpraca nauczycieli fachowych na wspólnych rejonowych konferencjach, o których zakłady otrzymają zawiadomienie od kierowników ognisk metodycznych.

---

[1]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1931 r., str. 296, 505.

Kuratorjum przewiduje, że Dyrekcje zakładów w planie finansowo-gospodarczym zarezerwują odpowiednią kwotę na pokrycie kosztów, związanych z pracą nauczycieli w ogniskach metodycznych, zarazem żywi nadzieję, że zakłady obmyślą nowe źródła dochodów potrzebne na pokrycie kosztów z tej pracy wynikających.

Kuratorjum uważa za rzecz pożyteczną i konieczną, by nauczyciele fachowi odwiedzali i oglądali urządzenia ognisk metodycznych przy każdej nadarzającej się dla nich sposobności w porach poprzednio podanych lub w innych terminach do porozumienia się z kierownikami ogniska.

Kuratorjum O. S. Lwowskiego upoważnia Dyrekcje zakładów, które są siedzibą ognisk metodycznych, do traktowania korespondencji służbowej kierowników ognisk jako pism służbowych, wolnych od opłaty pocztowej.

Za Kuratora Okr. Szkoln.: *R. Koestlich* wr. p. o. Naczelnika Wydziału.

16.

Zniżka godzin kierowników szkół ćwiczeń.

Rozporządzenie Min. W. R. i O. P. z dnia 7 kwietnia 1931 r. Nr. II. 97/31.

Nr. I. K. N. 5969/31. Wyjaśniam, że kierownikom względnie p. o. kierownikom szkół ćwiczeń państwowych seminarjów nauczycielskich, korzystającym ze zniżenia obowiązujących godzin zajęć w myśl § 6 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 8 lutego 1924 r. w sprawie organizacji szkół ćwiczeń (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z dnia 15-go kwietnia 1924 r. Nr. 6/128, poz. 52) [1]), przysługuje również odpowiednie zniżenie obowiązujących godzin zajęć na zasadzie ustawy z dnia 1 marca 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 207) [2]).

Podsekretarz Stanu: *Pieracki* wr.

17.

Plan godzin szkolnych.

Nr. II. 17631/31. Zmieniając częściowo tutejsze rozporządzenie z dnia 1 października 1929 r. Nr. II. 14.773/29 [3]) wprowadzam ze względu na 45 minutowe godziny szkolne poniższe plany godzin z ważnością od dnia

---

[1]) *§ 6 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 8 lutego 1924 r. Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 6 z 1924 r., poz. 52.*

Kierownik szkoły ćwiczeń jest obowiązany do udzielania lekcyj w wymiarze następującym: jeżeli jest nauczycielem przedmiotów pedagogicznych w seminarjum, przy szkole ćwiczeń o 7 klasach czynnych — 9 godzin, przy szkole o 5—6 klasach — 11 godzin, przy szkole o 3—4 klasach — 13 godzin, przy szkole o 2 klasach — 15 godzin tygodniowo; jeżeli jest nauczycielem szkoły ćwiczeń przy szkole ćwiczeń o 7 klasach czynnych — 12 godzin, przy szkole o 5—6 klasach — 14 godzin, przy szkole o 3—4 klasach — 16 godzin, przy szkole o 2 klasach — 18 godzin lekcyj tygodniowo.

[2]) Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. z 1927 r., str. 145.

[3]) W Dz. Urz. Kur. O. S. Lw. nie ogłoszone.

1 lutego 1932 r. do państwowych gimnazjów z ruskim językiem nauczania. Prywatne gimnazja z ruskim językiem nauczania mogą również wprowadzić je w życie w powyższym terminie.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

Gimnazja klasyczne dawnego typu z ruskim językiem nauczania.

Przedmioty	Klasy I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	Razem
Religja	2	2	2	2	2	2	2	2	16
Język polski	4	4	4	4	4	3	4	3	30
Język ruski	4	4	3	4	4	3	4	3	29
Język łaciński	6	4	4	4	4	5	5	4	36
Język grecki	—	—	—	5	5	4	5	4	23
Język niemiecki	—	4	4	3	3	3	3	3	23
Geografja	2	2	2	2	2	—	—	} 3	17½
Historja	2	2	—	3	3	3	3		11½
Przyroda	2	2	—	—	—	4	—	—	8
Fizyka	—	—	5	—	—	—	3	4	12
Matematyka	3	3	3	2	2	2	2	2	19
Propedeut. filoz.	—	—	—	—	—	—	—	3	3
Rysunki	2	2	2	—	—	—	—	—	6
Śpiew	1	1	1	—	—	—	—	—	3
Ćwiczenia cielesne	3	2	2	3	3	3	2	2	20
Razem	31	32	32	32	32	32	33	33	257

Gimnazja humanistyczne z ruskim językiem nauczania.

Przedmioty	Podbudowa I	II	III	Razem	Klasy IV	V	VI	VII	VIII	Razem
Religja	2	2	2	6	2	2	2	2	2	10
Język polski	4	4	4	12	4	4	3	4	4	19
Język ruski	4	4	4	12	4	4	3	4	4	19
Język łaciński	—	—	—	—	6	5	5	5	4	25
Język niemiecki	5	5	4	14	3	3	4	3	3	16
Geografja	2	2	2	6	2	2	2	—	} 3	17½
Historja	2	2	—	4	3	4	4	5		7½
Przyrodozn.	2	2	5	9	2	2	—	—	—	4
Fizyka z chem.	—	—	—	—	—	—	1+2	2+2	2+2	11
Matematyka	3	3	3	9	3	3	3	3	3	15
Propedeut. fil.	—	—	—	—	—	—	—	—	3	3
Rysunki	2	2	2	6	—	—	—	—	—	—
Śpiew	1	1	1	3	—	—	—	—	—	—
Ćwiczenia ciel.	3	3	3	9	3	3	3	3	3	15
Roboty ręczne	2	2	2	6	—	—	—	—	—	--
Razem	32	32	32	96	32	32	32	33	33	162

Zapiski sta

Wynik egzaminów praktycznych nauczycieli

L. p.	Siedziba Komisji Egzaminacyjnej	Zgłosiło się do egzaminu			Odstąpiło od egzaminów z powodów a) usprawiedliwionych			Odstąpiło od egzaminów z powodów b) nieusprawiedliwionych		
		ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet
1	Brzeżany	56	21	35	—	—	—	1	—	1
2	Czortków	49	23	26	—	—	—	—	—	—
3	Kołomyja	50	16	34	1	—	1	—	—	—
4	Krosno	41	12	29	1	—	1	—	—	—
5	Lwów	132	36	96	—	—	—	—	—	—
6	Przemyśl	52	11	41	2	—	2	—	—	—
7	Rudnik n/S.	28	13	15	—	—	—	—	—	—
8	Rzeszów	44	13	31	—	—	—	—	—	—
9	Sambor	62	17	45	4	1	3	—	—	—
10	Sokal	36	15	21	—	—	—	—	—	—
11	Stanisławów	67	24	43	13	3	10	—	—	—
12	Tarnopol	58	21	37	1	—	1	—	—	—
	Razem	675	222	453	22	4	18	1	—	1

Lwów, dnia 22. październ

tystyczne.

szkół powszechnych za rok szkolny 1930/31.

Nie zdołano przeegzaminować			Zdawało egzamin według §	Z pośród egzaminowanych a) zdało			Z pośród egzaminowanych b) nie zdało			Uwaga
ogółem	mężczyzn	kobiet		ogółem	mężczyzn	kobiet	ogółem	mężczyzn	kobiet	
—	—	—	1 a	28	10	18	5	3	2	
			1 b	20	6	14	3	2	1	
—	—	—	1 a	30	13	17	7	5	2	
			1 b	10	4	6	2	1	1	
—	—	—	1 a	39	12	27	—	—	—	
			1 b	9	3	6	1	—	1	
—	—	—	1 a	26	7	19	—	—	—	
			1 b	13	5	8	—	—	—	
—	—	—	1 a	101	24	77	9	4	5	
			1 b	17	8	9	5	—	5	
—	—	—	1 a	24	8	16	2	—	2	
			1 b	17	6	11	7	2	5	
—	—	—	1 a	11	5	6	3	3	—	
			1 b	13	4	9	1	1	—	
—	—	—	1 a	26	8	18	2	2	—	
			1 b	10	2	8	6	1	5	
—	—	—	1 a	46	10	36	2	1	1	
			1 b	8	4	4	2	1	1	
—	—	—	1 a	22	8	14	1	1	—	
			1 b	12	5	7	1	1	—	
—	—	—	1 a	34	11	23	2	2	—	
			1 b	14	5	9	4	3	1	
—	—	—	1 a	32	9	23	6	4	2	
			1 b	17	7	10	2	1	1	
—	—	—	1 a	419	125	294	39	25	14	
			1 b	160	59	101	34	13	21	

nika 1931 r. Nr. I. 6356/31.

Organizacja szkół.

Organizacja szkół.

P. Kurator O. S. Lw. udzielił:

1) rozporządzeniem z dnia 22 października 1931 r. Nr. III. 5705/31 p. Klemensowi Kozaczkiewiczowi w Zaleszczykach zezwolenia na otwarcie i prowadzenie w Zaleszczykach, przy ulicy Mickiewicza Nr. domu 2, prywatnych kursów krawiectwa pod nazwą: Prywatny Kurs Krawiectwa Męskiego Klemensa Kozaczkiewicza w Zaleszczykach.

2) rozporządzeniem z dnia 31 października 1931 r. Nr. III. 3474/31 zatwierdził szkołę dokształcającą handlową Stowarzyszenia Kupców Polskich w Stanisławowie jako V publiczną szkołę dokształcającą handlową w Stanisławowie;

3) rozporządzeniem z dnia 7 listopada 1931 r. Nr. III. 6046/31 Towarzystwu Przyjaciół Francji we Lwowie (ul. Romanowicza 11 a) zezwolenia na otwarcie i prowadzenie we Lwowie, przy ulicy Batorego Nr. domu 5, prywatnych kursów pod nazwą: Kursy Języka i Literatury Francuskiej Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie.

Ruch służbowy.

Kuratorjum O. S. Lw.

Pan Minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 2 października 1931 r. Nr. BP. 7236/31, przeniósł **Eugenjusza Marcelego 2-im. Balińskiego,** okręgowego wizytatora szkół w Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego w Wilnie, na równorzędne stanowisko do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Inspektoraty.

Pan Minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 9 października 1931 r. Nr. BP. 268/31 przeniósł na własną prośbę p. **Karola Michalika,** inspektora szkolnego w Zaleszczykach, na równorzędne stanowisko inspektora szkolnego w Borszczowie, zaś p. **Jana Rygla,** inspektora szkolnego w Borszczowie, na równorzędne stanowisko inspektora szkolnego do Zaleszczyk.

Pan Kurator zarządzeniem z dnia 13 listopada 1931 r. Nr. I. 21636/31 przeniósł p. Adama Szymbińskiego, kancelistę Rady Szkolnej Powiatowej w Bóbrce, na równorzędne stanowisko do Brzozowa.

Szkolnictwo powszechne.

Mianowani: Cichoń Leopold, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Krzywicach (Przemyślany); Czyrniański Konstanty, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Bilczu Dolnym (Stary Sambor);

Delijewska Jadwiga, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Salówce (Czortków);

Fesołowicz Dymitr, kierownikiem 3-klasowej szkoły w Klebanówce (Zbaraż);

S. Kaszyńska Prakseda, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Zaleszczykach Małych (Buczacz); Kunkiewicz Konstanty, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Stronnej (Drohobycz);

Lubieńska Marja, kierowniczką 3-klasowej szkoły w Błotni (Przemyślany);

Małańczuk Grzegorz, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Sołowej (Przemyślany); S. Maślukiewiczówna Paulina, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Kretowcach (Zbaraż); Misiak Władysław, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Połonicach (Przemyślany); Mochówna Marja, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Gajach Starobrodzkich (Brody);

Nowakowski Mikołaj, kierownikiem 3-klasowej szkoły w Uniowie (Przemyślany); Nowicki Józef, kierownikiem 5-klasowej szkoły w Białem (Przemyślany);

Poterałowicz Antoni, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Dźwinogrodzie (Buczacz);

Sandecki Adam, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Milczy (Sanok); Schreiber Juljusz, kierownikiem 4-klasowej szkoły w Głęboczku (Borszczów); Sebastjański Adolf, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Turylczu (Borszczów); Sobański Karol, kierownikiem 3-klasowej szkoły w Wołkowie (Przemyślany); Sopotnicka Janina, kierowniczką 3-klasowej szkoły w Wiśniowczyku (Przemyślany); Spittalówna Stefanja, kierowniczką 7-klasowej szkoły w Założcach Starych (Zborów);

Zahorodna Józefa, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Leszczańcach (Buczacz);

Żołyński Leon, kierownikiem 2-klasowej szkoły w Wołkowcach (Borszczów); Żukówna Władysława, kierowniczką 2-klasowej szkoły w Terszowie (Stary Sambor).

Przeniesieni: Babijowa Jadwiga, nauczycielka 6-klasowej szkoły męskiej w Ostrowie (Przeworsk), do 3-klasowej szkoły w Żurawiczkach (Przeworsk);

Dąbrowski Jan, nauczyciel 7-klasowej szkoły w Strusowie (Trembowla), do 1-klasowej szkoły w Nałużu (Trembowla); Dynysiewicz Włodzimierz, nauczyciel 2-klasowej szkoły w Kamionce Starej Wsi (Rawa Ruska), do 3-klasowej szkoły w Lubyczy-Kułajce (Rawa Ruska);

Ederówna Jadwiga, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Nadybach (Sambor), do 7-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; Enisowa Etla, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Tyszkowcach (Horodenka), do 7-klasowej szkoły męskiej w Perehińsku (Dolina);

Gaczołowa Marja, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Annówce (Sokal), do 7-klasowej szkoły w Debecznie (Włodawa); Gołębiowski Kazimierz, nauczyciel 3-klasowej szkoły w Hleszczawie (Trembowla), do 7-klasowej szkoły w Strusowie (Trembowla); Grzycka Natalja, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Janowie (Trembowla), do 2-klasowej szkoły w Dołhem (Trembowla);

Hlawatowa Stefanja, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Kobakach (Kosów), do 2-klasowej szkoły w Sokołówce (Kosów); Holejko Marja, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Lutczy (Strzyżów), do 4-klasowej szkoły

w Godowej (Strzyżów); Hornicka Helena, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Biliczu Dolnem (Stary Sambor), do 2-klasowej szkoły w Wołoszynowej (Stary Sambor);

Jaźwiecki Henryk, nauczyciel 7-klasowej szkoły w Jaryczowie Nowym (Lwów), do 4-klasowej szkoły w Brzuchowicach (Lwów);

Ks. Kalinowski Kazimierz, nauczyciel religji 7-klasowej szkoły męskiej w Skałacie, do 7-klasowej szkoły w Delatynie (Nadwórna); Kanicki Albin, nauczyciel 3-klasowej szkoły w Ustjanowej (Lesko), do 3-klasowej szkoły w Łobozwi (Lesko); Karzyńska Agnieszka, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Szczercu (Lwów), do 5-klasowej szkoły w Czyszkach (Lwów); Kopiowa Irena, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Mierzwicy (Żółkiew), do 7-klasowej szkoły męskiej w Żółkwi; Korczyńska Józefa, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Serednem (Podhajce), do 1-klasowej szkoły w Honiatyczach (Lwów); Kornaga Jan, kierownik 4-klasowej szkoły w Zapałowie (Lubaczów), do 3-klasowej szkoły w Srokach Lwowskich (Lwów); Kowalska Marja, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Załukwi (Stanisławów), do 5-klasowej szkoły w Załukwi (Stanisławów); Kowalska Zuzanna, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Bełzie (Sokal), do 7-klasowej szkoły męskiej w Bełzie (Sokal); Kulakowa Irena, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Łobozwi (Lesko), do 3-klasowej szkoły w Ustjanowej (Lesko); Kruczkowska Helena, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Białohorszczu (Lwów), do 1-klasowej szkoły w Horbaczach (Lwów); Kuczyńska Bolesława, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Rzęśnie Ruskiej (Lwów), do 5-klasowej szkoły w Rzęśnie Polskiej (Lwów);

Lebküchlerówna Czesława, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Odajach (Tłumacz), do 1-klasowej szkoły w Uhornikach (Tłumacz); Leszczyńska Marja, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Chmielowej (Zaleszczyki), do 2-klasowej szkoły w Szypowcach (Zaleszczyki); Lewandowska Helena, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Magierowie (Rawa Ruska), do 7-klasowej szkoły męskiej w Rawie Ruskiej;

Makowiecka Jadwiga, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Berestku (Zaleszczyki), do 1-klasowej szkoły w Kościelnikach (Zaleszczyki); Marczuk Zofja, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Cewkowie (Lubaczów), do 4-klasowej szkoły w Zapałowie (Lubaczów); Maruszczak Włodzimierz, nauczyciel 5-klasowej szkoły w Białem (Przemyślany), do szkoły męskiej im. św. Zofji we Lwowie; Mazur Franciszek, nauczyciel 4-klasowej szkoły w Dzikowcu (Kolbuszowa), do 6-klasowej szkoły w Raniżowie (Kolbuszowa); Mychajlukowa Helena, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Zazdrości (Trembowla), do 1-klasowej szkoły w Małowie (Trembowla);

Nowakówna Zofja, nauczylka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Krośnie, do 7-klasowej szkoły męskiej w Krośnie; Nowosielski Edward, kierownik 2-klasowej szkoły w Ilniku (Turka), do 3-klasowej szkoły w Łużku Górnym (Stary Sambor);

Ks. Oleniacz Stanisław, nauczyciel religji 3-klasowej szkoły w Rudzie (Żydaczów), do 7-klasowej szkoły męskiej w Kamionce Strumiłowej;

Pawłowska Anna, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Żołynii (Łańcut), do 7-klasowej szkoły męskiej w Żołynii (Łańcut); Pawłowski Seweryn, nauczyciel 6-klasowej szkoły w Chlewczanach (Rawa Ruska), do 2-klasowej szkoły w Browarach (Buczacz); Piekarowa Józefa, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Strowach Tuszowskich (Kolbuszowa), do 4-kla-

sowej szkoły w Dzikowcu (Kolbuszowa); Pilchówna Helena, nauczycielka 7-klasowej szkoły męskiej w Żołynii (Łańcut), do 7-klasowej szkoły żeńskiej w Żołynii (Łańcut); Piskozub Jan, nauczyciel 7-klasowej szkoły im. Jachowicza w Kołomyi, do 7-klasowej szkoły im. T. Kościuszki w Kołomyi; Pukowska Jadwiga, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Uniowie (Przemyślany, do 5-klasowej szkoły w Glinianach (Przemyślany);

Schmidt Kazimierz, p. o. kierownika 2-klasowej szkoły w Siworogach (Przemyślany), do 2-klasowej szkoły w Zawadowie (Stryj); Sierakowska Wiktorja, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. Piramowicza w Kołomyi, do 7-klasowej szkoły im. Jachowicza w Kołomyi; Słocka Stefanja, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Teklówce (Kopyczyńce), do 7-klasowej szkoły żeńskiej w Przemyślanach; Sochacka Marja, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Zielińcach (Borszczów), do 3-klasowej szkoły w Uściu Biskupiem (Borszczów); Sowowa Bronisława, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Woronie (Tłumacz), do 1-klasowej szkoły w Niwach ad Busk (Kamionka Strumiłowa) ;Stączkówna Stanisława, kierowniczka b. 2-klasowej szkoły w Posadzie Jaśliskiej (Sanok), do 4-klasowej szkoły w Jaśliskach (Sanok); Stysińska Janina, nauczycielka szkoły im. św. Barbary w Katowicach„ do 2-klasowej szkoły w Tołszczowie (Lwów); Sukniewiczówna Bronisława, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Bełzie (Sokal), do 7-klasowej szkoły męskiej w Bełzie (Sokal);

Torbacki Władysław, nauczyciel 7-klasowej szkoły w Mościskach, do 3-klasowej szkoły w Strzelczyskach (Mościska); Tryszczyło Franciszek nauczyciel 7-klasowej szkoły im. Jachowicza w Kołomyi, do 7-klasowej szkoły im. Piramowicza w Kołomyi; Trzcińska Domicela, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Czyszkach (Lwów), do 7-klasowej szkoły w Szczercu (Lwów);

Wieroński Tadeusz, nauczyciel 7-klasowej szkoły męskiej im. J. Sobieskiego w Żółkwi, do 7-klasowej szkoły męskiej im. Zimorowicza we Lwowie; Ks. Witkowski Władysław, nauczyciel religji 7-klasowej szkoły męskiej w Kamionce Strumiłowej, do 3-klasowej szkoły w Rudzie (Żydaczów);

Ks. Ziegler Stanisław, nauczyciel religji 7-klasowej szkoły w Delatynie (Nadwórna), do 7-klasowej szkoły męskiej w Skałacie;

Żychowa Bronisława, nauczycielka 7-klasowej szkoły męskiej w Krośnie, do 7-klasowej szkoły żeńskiej w Krośnie.

Spensjonowani: Barabaszówna Paulina, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Turce (Kołomyja); Bębnowiczówna Józefa, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Czupernosowie (Przemyślany); Bękowa Katarzyna, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Liszni (Drohobycz); Bielecki Bazyli, nauczyciel 7-klasowej szkoły im. A. Mickiewicza w Stryju; Błońska Helena, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Skałacie; Bober Józef, kierownik 2-klasowej szkoły w Tadaniu (Kamionka Strumiłowa); Borecka Kazimiera, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej im. Staszica we Lwowie; Bzowska Elżbieta, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Rudołowicach (Jarosław);

Cieszanowski Jan, nauczyciel 7-klasowej szkoły im. A. Mickiewicza w Jarosławiu; Cisakowski Marcin, kierownik 7-klasowej szkoły w Monasterzyskach (Buczacz);

Domańska Helena, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Ostrowczyku (Trembowla); Drohomirecki Antoni, nauczyciel 2-klasowej szkoły w Borszczowie (Śniatyn); Drozdowiczowa Marja, kierowniczka 7-klasowej szkoły w Glinianach (Przemyślany); Dubowec Maksymiljan, nauczyciel 7-klasowej szkoły im. J. Kochanowskiego w Stryju; Dutkowa Zofja, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Drohomyślu (Jaworów);

Fałendyszowa Marja, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Iwaczowie Dolnym (Tarnopol); Faranowska Seweryna, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Bazarzyńcach (Zbaraż); Ferensowa Wanda, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach;

Handziukowa Stefanja, nauczycielka szkoły w Oleszkowie (Śniatyn); Hauptmanówna Stanisława, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Worochcie (Sokal); Hirschhautowa Helena, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Synowódzku Wyżnem (Skole); Hulkowa Marja, pozostająca w stanie pozasłużbowym nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej im. św. Zofji we Lwowie.

Kapłańska Wanda, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Brodach; Kiernicka Romana, nauczycielka 6-klasowej szkoły w Różniatowie (Dolina); Kiszczakowska Karolina, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Lubieniu Wielkim (Gródek Jag.); Kosińska Marja, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Podhajcach; Krajkowski Gabrjel, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Węgliskach (Łańcut); Krókowska Józefa, nauczycielka 7-klasowej szkoły żeńskiej im. Marji Magdaleny we Lwowie;

Lachówna Helena, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Polanie (Stary Sambor); Lewicka Anna, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Jasienicy (Brzozów); Lipińska Dioniza Aurelja, nauczycielka 5-klasowej szkoły w Batjątyczach (Kamionka Strum.);

Łaganówna Bronisława, nauczycielka 3-klasowej szkoły w Grzędzie (Lwów); Łuczakowska Zofja, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Janowie (Gródek Jag.); Łukawski Jan, kierownik 5-klasowej szkoły w Babinie (Sambor);

Niementowski Albin, kierownik 2-klasowej szkoły w Zapłatynie (Stryj); Nikodemowiczówna Marja, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Narajowie Mieście (Brzeżany);

S. Paulówna Bronisława, nauczycielka 4-klasowej szkoły w Krasnem (Rzeszów); Pfeifferowa Ludwika, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Honiatyczach (Lwów); Pietschówna Amalja, nauczycielka 7-klasowej szkoły w Samborze; Pokorny Juljan, kierownik 3-klasowej szkoły w Dobrzanach (Stryj); Polański Władysław, nauczyciel 7-klasowej szkoły w Rudniku n/S. (Nisko);

Radkiewiczówna Marja, nauczycielka 2-klasowej szkoły w Budyłowie (Śniatyn);

Sarmatiuk Jan, nauczyciel 5-klasowej szkoły w Dzieduszycach Wielkich (Stryj); Sarmatiuk Konstanty, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Dobrowlanach (Stryj); Sawczyńska Stefanja, kierowniczka 7-klasowej szkoły żeńskiej w Bolechowie (Dolina); Schlesinger Maciej, nauczyciel rel. mojż. 7-klasowej szkoły im. Scholastyki w Rzeszowie; Smyk Michał, nauczyciel 3-klasowej szkoły w Lachowicach Podróżnych (Żydaczów); Suchy Franciszek, nauczyciel 1-klasowej szkoły w Iskrzyni (Krosno); Szablowska Marja, nauczycielka 7-klasowej szkoły im. Duchińskiej w Rzeszowie; Szeremeth Wiktor Adam, kierownik 4-klasowej szkoły im. J. Słowackiego w Złoczowie;

Śpiewakowa Zofja, nauczycielka szkoły w Starzawie (Dobromil);

Tarnawska Zofja, nauczycielka 1-klasowej szkoły w Rusiłowie (Buczacz); Teysler Michalina, kierowniczka 2-klasowej szkoły w Olszanicy (Lesko); Türklowa Regina, nauczycielka 5-klasowej szkoły im. król. J. Sobieskiego w Stryju;

Zajączkowski Leon, kierownik 4-klasowej szkoły w Krasnem (Skałat).

Zwolnieni: Ks. Złotek Karol, nauczyciel rel. rz.-kat. 7-klasowej szkoły w Rymanowie (Sanok).

Zmarli: Stefanja Gałanówna, nauczycielka 3-klasowej szkoły pow. w Łubnie, powiatu brzozowskiego, zmarła 28 października 1931 r., w 46 roku życia, a 11 roku służby.

Seminarja nauczycielskie.

Mianowani: Dr. Demiańczyk Jerzy, nauczycielem seminarjum męskiego w Sokalu; Dr. Łuciów Łukasz, nauczycielem seminarjum żeńskiego w Krośnie; Stipalówna Helena, nauczycielką I. seminarjum żeńskiego w Przemyślu.

Szkoły średnie ogólno-kształcące.

Mianowani: Aleksiewicz Marjan, nauczycielem gimnazjum I. w Rzeszowie; Hrycek Kazimierz, nauczycielem gimnazjum II. w Tarnopolu; Jacyk Roman, nauczycielem gimnazjum III. w Stanisławowie; Ks. Kulanowski Stanisław, nauczycielem gimnazjum I. w Rzeszowie; Łogińska Janina, nauczycielką gimnazjum w Rawie Ruskiej; Rzerzycha Stanisław, nauczycielem gimnazjum w Tłumaczu; Szayna Tadeusz, nauczycielem gimnazjum w Zbarażu.

Przeniesieni: Kosiński Mieczysław, profesor gimnazjum XII. we Lwowie, do gimnazjum X. we Lwowie.

Przeniesieni w stan nieczynny: Gładyszowski Roman, profesor I. gimnazjum w Stanisławowie.

Spensjonowani: Berger Franciszek, profesor gimnazjum I. we Lwowie; Ks. Dr. Ciemniewski Jan, profesor gimnazjum VIII. we Lwowie; Droba Zenon, nauczyciel gimnazjum w Rawie Ruskiej; Dr. Handel Jabób, profesor gimnazjum VII. we Lwowie; Dr. Hirniak Juljan, profesor gimnazjum IX. we Lwowie; Dr. Jarecki Kazimierz, profesor gimnazjum IX. we Lwowie; Klucznik Dymitr, nauczyciel gimnazjum I. we Lwowie; Kubrakiewicz Juljan, pozostający w stanie nieczynnym profesor gimnazjum II. w Przemyślu; Sobczuk Antoni, profesor gimnazjum w Drohobyczu; Terner Eljasz, nauczyciel gimnazjum IV. we Lwowie;

Szkoły zawodowe.

Pan Minister W. R. i O. P. zarządzeniem z dnia 8 października 1931 roku Nr. BP. 329/31 zamianował p. inż. **Marjana Lityńskiego** dyrektorem Rolniczej Szkoły Sadownictwa, Warzywnictwa i Pszczelnictwa w Zaleszczykach fundacji im. J. K. I. Hohendorffa w Szutromińcach.

Konkursy.

Konkursy na stanowiska kierowników publ. szkół powszechnych

L. p.	Powiat	Miejscowość	Stopień organizacyjny szkoły	Charakter (męska, żeńska, koedukacyjna) szkoły	Nazwa im. . . . szkoły	Język wykładowy	Do użytku kierownika: mieszkanie służbowe złożone z . . . ubikac.	Do użytku kierownika: grunt o obszarze	Uwaga
1	Borszczów	Iwanków	5 kl.	koeduk.	—	pol-r.	4 ubik.	67 a	
2	„	Filipkowce	2 „	„	—	„	2 „	13 a	
3	„	Jezierzany	7 „	„	—	polski	2 „	0·45 ha	Konk. 4-ty
4	„	Szerszeniowce	2 „	„	—	pol.-r.	—	—	Konk. 2-gi
1	Jarosław	Pruchnik miasto	7 „	„	—	polski	—	—	Konk. 2-gi
2	„	Wierzbna	2 „	„	—	„	2 „	2 mg	Konk. 2-gi
3	„	Łowce	3 „	„	—	„	3 „	610 m²	Konk. 2-gi
4	„	Czerce	2 „	„	—	„	3 „	2 mg	Konk. 4-ty
5	„	Dobkowice	2 „	„	—	„	2 „	1200 sążni²	Konk. 2-gi
6	„	Wylewa	2 „	„	—	„	3 „	1½ mg	Konk. 2-gi
1	Kołomyja	Kamionka Wielka-Sucharów	2 „	„	—	„	—	2 mg	Konk. 4-ty
1	Rudki	Andrjanów	2 „	„	—	„	3 „	980 m²	
2	„	Brzezice	2 „	„	—	pol.-r.	3 „	200 m²	
3	„	Burcze	2 „	„	—	„	3 „	1040 m²	
4	„	Michalewice	2 „	„	—	polski	3 „	—	
5	„	Pohorce	5 „	„	—	„	3 „	1475 m²	
1	Zaleszczyki	Sińków	3 „	„	—	pol.-r.	3 „	2 mg	Konk. 3-ci
2	„	Uścieczko	4 „	„	—	„	3 „	1 mg	
3	„	Winiatyńce	3 „	„	—	„	4 „	2 mg	Konk. 3-ci
1	Złoczów	Poczapy	2 „	„	—	„	3 „	0·75 ha	Konk. 3-ci
2	„	Żulice	3 „	„	—	„	3 „	80 ar	Konk. drugi
1	Żydaczów	Rozdół	7 „	mieszan.	—	polski	3 „	½ mg	Pierwszeństwo mają kand. z egz. wydz. lub w. k. n.

Podania o posady objęte powyższym konkursem należy wnosić drogą służbową w terminie do końca stycznia 1932 r.

Unieważnienie konkursów.

L. p.	Powiat	Miejscowość	Stopień organizacyjny szkoły	Charakter (męska, żeńska, koedukacyjna) szkoły	Nazwa im. ... szkoły	Język wykładowy	Unieważnia się konkurs ogłoszony na posadę	w Dz. Urz. Kur. O.S.L. Nr.	Uwaga
1	**Przemyśl**	Hurko	2-kl.	koed.	—	pol.-r.	kierow.	1/31	

Konkurs na stanowiska kierowniczek szkół w okręgu pomorskim.

W okręgu szkolnym pomorskim wakują stanowiska kierowniczek siedmioklasowych publicznych szkół powszechnych żeńskich w Chełmnie i Wejherowie.

Pierwszeństwo mają kandydatki posiadające wyższy kurs nauczycielski. Podania należy wnosić do Kuratorjum O. S. Pomorskiego w Toruniu.

Ogłoszenia.

Plakaty Polskiego Radja.

Nr. O. 2167/31. Komunikuję, że Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 22 października 1931 r. Nr. II. Op. 21.351/31 na prośbę dyrekcji Polskiego Radja zezwoliło na wywieszenie plakatów propagandowych Polskiego Radja w biurach i lokalach szkolnych w miejscach przeznaczonych na ogłoszenia.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

Termin wiosenny gimnazjalnych egzaminów dojrzałości eksternów.

Nr. II. 17814/31. Kuratorjum O. S. we Lwowie podaje do wiadomości interesowanych, że pełne i uzupełniające egzaminy dojrzałości dla eksternów w terminie wiosennym 1932 odbędą się w marcu i kwietniu.

Podania należy wnosić do Kuratorjum do dnia 15 grudnia 1931 r. włącznie i dołączyć do nich następujące dokumenty w oryginale:

1) Metrykę urodzenia. 2) Posiadane świadectwa szkolne, wzgl. przy egzaminie uzupełniającym gimnazjalne świadectwo dojrzałości. 3) Świadectwo moralności najnowszej daty, wydane: we Lwowie przez Starostwo Grodzkie, w innych miejscowościach przez urząd gminny. 4) Curriculum vitae. 5) Pokwitowanie Pocztowej Kasy Oszczędności na kwotę 60 zł (za egzamin uzupełniający 15 zł), wpłaconą na rachunek czekowy Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu Nr. 30400 do dyspozycji Min. W. R. i O. P. na fundusz specjalny „Taksa administracyjna". 6) Trzy fotografje formatu wizytowego, własnoręcznie podpisane na podobiźnie, jedna z fotografij winna

być potwierdzona co do tożsamości osoby przez urząd gminny. 7) Wykaz lektur polskich i z języków obcych.

Podania nienależycie udokumentowane i wniesione po dniu 15 grudnia 1931 r. nie będą uwzględnione.

Równocześnie Kuratorjum zawiadamia, że t. zw. „egzaminy poprawcze“ przy I. części egzaminu dojrzałości zostały zniesione.

Skradzione pieczęcie.

Nr. I. 34306/31. W nocy z 24 na 25 września 1931 r. skradziono z kancelarji 7-klasowej publicznej szkoły powszechnej im. H. Sienkiewicza w Rzeszowie okrągłą pieczęć szkolną z godłem Państwa.

Nr. O. 1752/31. Dnia 18 sierpnia 1931 r. włamano się do lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Chrzanowie i skradziono urzędową pieczęć (okrągłą) gumową o średnicy $3^1/_2$ cm. z napisem „Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Chrzanowie“.

Wskutek pisma Wojewody Krakowskiego z dnia 29 sierpnia 1931 r. L. OB. I. 1196/Ca/2/31 zawiadamia się o powyższem Dyrekcje szkół i Rady Szkolne, celem zwrócenia baczniejszej uwagi na ewentualne falsyfikaty pism urzędowych.

Wykluczeni.

Nr. II. 10326/31. Nie zezwalam na przyjęcie do szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych państwowych i prywatnych w okręgu szkolnym lwowskim Dominika Kiszki, b. ucznia klasy VI. państwowego gimnazjum w Rohatynie, urodzonego dnia 23 kwietnia 1909 w Piątkowie, powiat rzeszowski.

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. *St. Świderski* wr.

Część druga.

Dr. JAN KUCHTA (Warszawa).

Pismo szkolne.

2. O treści pisma szkolnego — uwag kilka [1]).

1. O „treści“ pisma szkolnego wogóle. Żywa współczesna szkoła w dążeniu do harmonijnego rozwoju osobowości dziecka przywiązuje wielką wagę do twórczej inicjatywy młodzieży w każdym kierunku, we wszystkich jej przejawach, a więc i w dziedzinie obecnie omawianej.

Stąd też, gdy chodzi o treść pisma szkolnego, należałoby zostawić młodzieży bardzo wiele swobody i możności umieszczania w piśmie szkolnem tego, co „ją“ interesuje i czego „ona“ pragnie. Wtedy dopiero bowiem „wy-

---

[1]) Por.: Dr. Jan Kuchta: „Pismo szkolne“. Cz. I. Dz. Urz. K. O. S. Lw. Nr. 5 z dnia 25 maja 1931 r., str. 257.

siłek twórczy" dzieci zdołamy spotęgować, wtedy dopiero znajdzie młoktoś zaintrygowany tem powiedzeniem.

A co pragnie znaleźć młodzież sama w „piśmie szkolnem", zapyta ktoś zaintrygowany tem powiedzeniem!

Odpowiedź na to poda materjał ankietowy [1]). Oto wyjątki z niego:

Kl. III. gimn. (żeńska). ...W piśmie szkolnem powinny być omawiane przedewszystkiem bieżące sprawy szkolne. Więc działalność samorządu, samopomocy, ważniejsze zdarzenia z życia szkoły...

...Powinny w niem znaleźć się oddźwięki myśli i przeżycia dziewczynek poza szkołą, aby można było wiedzieć, czytając pisemko, co uczennice interesuje...

...Wiersze i wspomnienia to także nasze myśli. Powinny więc być również drukowane w „piśmie szkolnem", jednak pod warunkiem, że mają jakiś możliwy poziom...

Klasa IV. (żeńska). ...Chciałabym, aby nasze pisemko stało na odpowiednio wysokim poziomie literackim. Lecz nie chciałabym, aby były w niem same tylko poważne artykuły lub pełno wzniosłych frazesów nad tem, jaki to powinien być ideał uczennicy, a co powinnyśmy robić dla społeczeństwa i t. d.

Uważam, że w naszej gazetce, która wyraża nasze myśli, powinno być dużo pogody i wesołości.

Lecz wesołość to nie znaczy pisanie wszystkiego, co strzeli do głowy i co ma pozory śmieszności, a jest prostem wygłupianiem się.

Jednem słowem pragnęłabym, aby gazetka była prawdziwie „nasza" i żeby były poruszane w niej sprawy, zarówno dziejące się wewnątrz, jak i nazewnątrz szkoły.

Klasa V. (żeńska). ...Pismo szkolne musi zawierać zagadnienia interesujące młodzież, musi być takie, żeby każda z uczennic mogła w niem znaleźć coś z siebie i coś dla siebie. Pismo musi zawierać nasze własne myśli, wypowiadane szczerze i otwarcie, bez sztucznej przesady, ale też i bez sztucznej swobody...

...Wogóle uważam, że gdyby pismo spełniało ten jeden warunek, że każda uczennica znalazłaby w niem coś z siebie i dla siebie, byłoby bez zarzutu...

Klasa VI. ...Jeśli każda czytelniczka znalazłaby swoje utwory w piśmie, to zainteresowanie byłoby większe, mimo że poziom pisma przypuszczalnieby się obniżył...

Klasa VII. ...Pismo powinno być, według mnie, oddźwiękiem życia szkolnego. Pożądane są naturalnie artykuły, poruszające jakiekolwiek inne dziedziny, czy to z dziedziny literatury, czy z życia kulturalnego i państwowego poza szkołą, główny jednak nacisk powinien być położony na życie szkolne. Oprócz wesołych feljetonów, które zawierają w sobie bądź co bądź dużo przesady, chciałabym widzieć na łamach pisma krytykę naszego życia, naszych urządzeń, niektórych imprez, postępków. Wszystko, co wzbudza jakiekolwiek wątpliwości, niezadowolenie, czy też radość — powinno znaleźć się w pisemku...

---

[1]) Dr. A. Żebrowska: „Prasa szkolna". Warszawa, 1931. „Komisja Doradcza Min. W. R. i O. P." (rkps.).

...Pismo powinno być organem całej szkoły, gdzie każdemu wypowiedzieć się wolno, a nie dla jednostek tylko, mających pewne zdolności literackie...

Ujmując krótko ogólne refleksje, nasuwające mi się w czasie czytania tych odpowiedzi, stwierdziłbym, gdy chodzi o treść gazetki szkolnej wogóle:

a) konieczność pozostawienia młodzieży dużej, omal że zupełnej swobody w doborze materjałów t. j. treści numerów i treści artykułów. Nie wolno zmuszać młodzieży do pisania „pseudonaukowych" artykułów, lub czegokolwiek wogóle, kiedy ona nie czuje potrzeby tego, nie pragnie tego, a ma wręcz odmienne zainteresowania i zamiary.

b) konieczność uznania faktu, iż młodzież pragnie znaleźć w gazetce „coś z siebie" i „coś dla siebie", „coś o sobie".

Zresztą w różnych fazach rozwoju dziecka będą te treści poszczególnych numerów „pisma szkolnego" i artykułów — różne.

Różne będą w okresie „średniego dziecięctwa" w szkole powszechnej, w fazie w której dominuje jeszcze „fantastyczny światopogląd" dziecka, wierzącego w świat baśni, naiwnie uznającego jego realność — dziecka, dla którego baśnie i bajki nie przestały być „bajkami tylko", w okresie triumfu fantazji nad rzeczywistością, subjektywności nad objektywnością.

Inne będą treści w okresie późnego dziecięctwa, fazie „naiwnego realizmu", okresie rodzącego się „naiwnego materjalistycznego światopoglądu" dziecka. Podkopaną bajeczną, magiczną, wiarę dziecka zastąpi chęć wiedzy i poznania całego szeregu zjawisk tak symptomatyczna dla dziecka „małego badacza" i „początkującego przyrodnika", zajętego już światem realnym, choć jeszcze zamorskim, wymarzonym, awanturniczym, robinzonowskim...

Odmienne zupełnie będą te treści w „okresie pokwitania" i „tremy duchowej", kiedy dziecko porzuci świat faktów, i przejdzie do... „świata problemów". Wtedy zaistnieją przed nim zagadnienia celu i sensu własnego życia, płci, niedostateczności środków poznania umysłu ludzkiego. Po świecie marzeń i świecie realnym, zacznie dziecko poznawać świat własnego „ja" i „świat ideałów".

Na tle walki wewnętrznej wyłonią się teraz problemy religijne, etyczne, społeczne, państwowe, filozoficzne, płci i t. p.

Inne w końcu będą w „okresie młodzieńczym", u ucznia w najwyższych klasach szkoły średniej (6, 7 i 8) i odpowiadających im klasach zakładów kształcenia nauczycieli, kiedy to „negatywność" zastąpi „pozytywne" ustosunkowanie się do różnicy zagadnień.

Wobec tego do poprzednio wypowiedzianych ogólnych dwu uwag o treści „pisma szkolnego" dodamy teraz trzecią, stwierdzającą:

c) konieczność liczenia się z faktem, iż w różnych fazach rozwoju psychcznego młodzieży treść pisma będzie i powinna być inna. Stąd wypływa konieczność odrębnego pisma dla dzieci, w różnych fazach rozwojowych.

2. *Uwagi szczegółowe o „treści" artykułów*. (Artykuły młodzieży o „sobie" wiadomości bieżące, artykuły literackie, artykuły naukowe, artykuły z życia państwowego, artykuły wstępne, artykuły etyczne, odpowiedzi redakcji i t. p.).

Artykuły młodzieży „o sobie". Jak zaznaczyłem, młodzież pragnie mieć w piśmie szkolnem „coś z siebie — o sobie". I słusznie zupełnie! Pozwólmy jej więc na to w całej pełni. Dzieci chcą wypowiadać się (a nawet niezgorzej umieją) w różnych sprawach i zagadnieniach, dotyczących własnego życia szkolego i pozaszkolnego (otwarcie, w gazetce) i chcą tego przedewszystkiem. Więc zgoda! Niechaj się wypowiadają i wyżywają w ten sposób „twórczo". Będą to karty wcale ciekawe. Wiemy bowiem wszyscy z doświadczenia, jak trafnie zauważa w „Prasie szkolnej" dr. A. Żebrowska, ...ile spostrzegawczości i zdrowego krytycyzmu wykazują dzieci w ocenianiu czy to objawów życia szkolnego, czy stosunków koleżeńskich, czy nawet faktów, zdarzeń i zagadnień z dziedzin szerszych, pozaszkolnych. Idzie przecież o to, aby wszelkie „te tendencje", „nagromadzona energja", wreszcie „wartości wewnętrzne" — ujawniły się nazewnątrz, tak iżby można je zwrócić w pożądanym kierunku.

Artykuły o treści powyżej wspomnianej to pierwszy rodzaj artykułów wogóle, których autorami może być bez wyjątku każdy z uczniów (nic); nie wymagają bowiem specjalnego uzdolnienia literackiego czy naukowego.

Dlatego też są one bardzo ważne. Jest bowiem rzeczą znaną ogólnie, że im więcej „kolporterów" i „autorów" będzie miało pismo na terenie szkoły, tem szerszy będzie udział szkoły i ogółu w pracach i sprawach z pismem związanych.

Nie wolno przytem w dążeniu do postawienia pisma na możliwie wysokim poziomie dyskwalifikować artykułów mniej zdolnych uczniów, jako mało wartościowych i błahych. Byłby to błąd nie do darowania! Jeżeli materjał dostarczony odpowiada pewnym minimalnym wymaganiom, a jest szczery i bez zbytnich pretensyj, powinien być bezwarunkowo przyjęty. Bo pismo szkolne, jak trafnie zauważa dr. Żebrowska, nie jest „polem popisów literackich, czy publicystycznych, ale jest wyrazicielem myśli i twórczości dzieci... wogóle gdy chodzi o ujęcie go ze „strony dziecięcej". W tym jednym zresztą wypadku tylko będzie ono dla wychowawców naprawdę wskaźnikiem, na co młodzież stać — i rzec można — „źwierciadłem odbijającem duszę dziecka"; ja dodałbym i „duszę szkoły".

Porzućmy więc stanowczo „chorobliwe ambicje", tak bardzo rozpowszechnione w niektórych zakładach wśród nauczycieli, „opiekunów pism".

Jednem słowem: jak najwięcej swobody i samodzielności w wypowiadaniu się dzieci, miarkowanej taktem i niespostrzeżonym wpływem rady pedagogicznej.

I tu zaznaczyć muszę, że jakkolwiek jestem zwolennikiem „swobody" i tę dałbym „autorom" artykułów w wysokim stopniu, to jednak rozumne kierownictwo, bardzo taktowne i niezbyt wpadające w oczy, uważam za konieczne. Jego rzeczą będzie nie dopuścić do zbytniego krytycyzmu, złośliwości, niezdrowego zbytecznego mędrkowania, wypowiadania opinij nieprzemyślanych, „manii wielkości" stałych korespondentów i t. p. Pismo bowiem unikać musi wszystkiego, co może do pisma rozżalić i zniechęcić i przeciwnie nie zaniedbywać niczego, co może pismu zdobyć przyjaciół.

Pismo, poruszając tematy szkolne, musi od czasu do czasu wspomnieć o nauczycielach, ma prawo głosu w sprawach regulaminu i porządku. Janusz

Korczak[1]) słusznie nie radzi od tego zaczynać. Uważa za niesłuszny uniżony stosunek pisma do władz szkolnych. Ale dążąc do tego, aby było szanowane przez wszystkich, pismo winno zabierać głos sprawiedliwy w tem, co może przynieść pożytek i nauczycielom. Wtedy będzie mogło pozwolić sobie i na krytykę, będzie mogło liczyć na pomoc ze strony nauczycieli. Takt i bezstronność przytem muszą być zachowane koniecznie.

W y j ą t k i z k r o n i k. Aby ułatwić dzieciom zdobycie materjałów do artykułów o sobie, winna w każdej klasie być zaprowadzona „Kronika klasowa".

Kronika prowadzona jest samodzielnie przez chłopców (dziewczęta) w ten sposób, że wybrany na miesiąc w każdej klasie kronikarz codziennie notuje wszystko, co ciekawego zdarzyło się w szkole, na lekcjach, przerwach, wycieczkach i t. d.; stara się on także o współpracę innych kolegów w postaci uwag, aforyzmów, opisów, rysunków i fotografij.

Co miesiąc, opuszczając swój urząd, kronikarz odczytuje kronikę, a klasa wyraża swoją opinję o jego pracy[2]).

Pomimo, że młodzież prowadzi kronikę samodzielnie, wychowawcy zwracają uwagę w trakcie lekcyj lub przerw na tematy, które warto w niej zamieścić.

Prócz zanotowanych faktów z życia danej grupy winny znaleźć się w kronice nadto jeszcze wszelkiego rodzaju uwagi, spostrzeżenia, oceny różnych objawów życia szkolnego, wreszcie „utwory literackie" dzieci. Taka kronika spełniałaby podwójną rolę: wciągałaby ogół młodzieży do pracy twórczej, — powtóre, jak już wspomniałem, ułatwiłaby znakomicie żmudną często pracę komitetu redakcyjnego. Poza tem pozwoliłaby tejże redakcji orjentować się w nastrojach i gustach ogółu młodszych i starszych kolegów (Żebrowska o. c.).

Byłoby oczywiście jeszcze lepiej, gdyby i poszczególni uczniowie, zachęceni przez wychowawców, pisali odrębnie swe własne „dzienniki".

„Dzienniki" prowadzone przez chłopców (dziewczęta) byłyby oczywiście ich tajemnicą i wychowawca miałby do nich dostęp jedynie na samorzutną propozycję i prośbę chłopca. Tu także znalazłoby się później bardzo wiele materjałów do artykułów „o sobie".

A nie będzie trudno do ich pisania nakłonić, bo ileż „takich rzeczy" pisuje młodzież „samorzutnie" w tajemnicy najgłębszej przed starszymi.

W i a d o m o ś c i b i e ż ą c e. Oprócz omówionego rodzaju artykułów mogą się znaleźć w piśmie szkolnem i krótkie „wiadomości bieżące", zawierające aktualny w danej chwili materjał. Aby go nie zabrakło, winien każdy współpracownik i członek komitetu redakcyjnego prowadzić dzienniczek, do którego wpisuje wiadomości „swego działu". Działów zaś tych może być bardzo dużo. Oto przykłady: najnowsze wiadomości sportowe, wiadomości z polskiego, wiadomości z matematyki, wiadomości o klasówkach, wiadomości z pauz krótkich, książki przeczytane, wiadomości z teatru, wiadomości o nauczycielach, kłótnie i bójki, imieniny i urodziny kolegów, różne wiadomości i t. p.

---

[1]) Janusz Korczak: „O gazetce szkolnej". Warszawa, 1921, str. 11.

[2]) Ostrowski: „Żywa szkoła" o. c. str. 209.

Oczywiście korespondenta obowiązuje „sumienne informowanie“ i „nieopuszczanie“ żadnej wiadomości danego działu.

Artykuły „literackie“. W gazetce można i należy chętnie nawet umieszczać także utwory literackie młodzieży, a więc wiersze, nowele, opowiadania, wspomnienia, sztuki. Młodzież gorąco sobie tego życzy, jak widać z ankiet, to też te jej pragnienia uwzględnić należy. Tego rodzaju „literackiemi artykułami“ szczególniej winien się interesować nauczyciel polonista. Umożliwi mu to poznanie „ukrytych talentów“, śledzenie ich stopniowego rozwoju i zaopiekowanie się niemi. Jednostki obdarzone zdolnościami literackiemi znajdą w tych artykułach nietylko możność „twórczego wyżycia się“, ale także możność wyrobienia się literackiego, opanowania formy i jej zharmonizowanie z treścią wewnętrzną, możność krytycznej oceny swych własnych wyczynów autorskich.

Artykuły naukowe. Oprócz „rzeczy o sobie“ i „z siebie“ pragnie młodzież znaleźć w piśmie szkolnem i coś „dla siebie“. W związku z tym jej postulatem wyłania się potrzeba omówienia możności pomieszczania w niem dalszego rodzaju „artykułów“, które zresztą w każdem omal piśmie szkolnem się spotyka, t. j. „artykułów naukowych“. Otóż w związku z temi właśnie „naukowemi artykułami“ podkreślić należy, że pismo szkolne w żadnym wypadku nie powinno być szeregiem „mądrych“, a wysmażonych w pocie czoła referatów, pisanych z urzędu, na polecenie i komendę nauczycieli, gdyż w tym wypadku traci ono zupełnie swą wartość wychowawczą, co bardzo silnie podkreśla dr. Żebrowska, Ostrowski, Korczak.

A ileż to razy, w jak najlepszej intencji zresztą, bo z troski o „wysoki poziom“ pisma, nauczyciele wpływają na jego zapełnianie takiemi właśnie artykułami!

Jest to jednak błąd zasadniczy.

A więc czy usunąć „artykuły naukowe“ z pisma szkolnego, zapyta ktoś.

Stanowczo nie! I nie o charakter artykułów tu chodzi, ale raczej o „to pisanie na komendę“.

Można, rzecz oczywista, podsuwać młodocianym autorom pewne zagadnienia i tematy z tej dziedziny, które nadawałyby się do omówienia na łamach pisma, ale trzeba to robić bardzo dyskretnie i tak aby ów wpływ stał się raczej „bodźcem“ i „rozbudzeniem pewnych zainteresowań“ w tym kierunku, a nie nakazem lub nawet konkretną radą.

I to zdanie dr. Żebrowskiej winno stać się „prawem“ bezwzględnie obowiązującem każdego opiekuna „pisma szkolnego“ w odniesieniu do „naukowych artykułów“.

A jest to rodzaj artykułów cenny, bo może stać się ujściem dla „zainteresowań specjalnych“, indywidualnych młodzieży, które dotychczas nasza szkoła uwzględnia w swej pracy w bardzo małym stopniu.

Artykuły polemiczne. W związku z wymienionemi wyżej rodzajami artykułów spotyka się w czasopismach młodzieży i „artykuły polemiczne“, tudzież „gorące dyskusje“ na różnorodne tematy. Otóż nabywanie umiejętności polemizowania z kolegami przy zachowaniu umiaru kulturalnego i taktu w sporze jest dopuszczalne i pożądane.

Uważa się dlatego „artykuły polemiczne" za jeden z dobrych środków pracy nad młodzieżą w tym kierunku.

Artykuły z dziedziny życia państwowego. Bardzo pożądane będą nadto artykuły z dziedziny życia państwowego i społecznego, zmierzające do przepojenia wychowanka duchem obywatelsko-państwowym, ideą służby dla państwa. Z naciskiem podkreślić należy, że „pismo szkolne" uważa się za jeden z najznakomitszych wprost środków wychowania państwowo-obywatelskiego. Ale trzeba to umieć zrobić! Nie jest to bowiem rzecz tak prosta, jakby się napozór wydawać mogło. Nie powinien bowiem opiekun pisma narzucać gotowych projektów, tylko całym szeregiem konsekwentnych i planowych wpływów sprowokować winien inicjatywę młodzieży w tym kierunku, podsycać jej zainteresowania samorzutne i zapał. Jak to praktycznie przeprowadzić omówiłem w poprzedniej części niniejszego szkicu.

Na tle „życia szkolnego" zakładu, przepojonego ideą państwową, okazyj do tego znajdzie się zresztą aż za wiele. Dostarczyć jej może chociażby każde święto państwowe, każde zdarzenie ważniejsze w życiu państwa.

Może napisać zresztą, w odpowiedniej chwili, umiejętnie i z taktem taki artykuł i nauczyciel „opiekun pisma". Nadają się do tego oczywiście tylko chwile podniosłe. Tylko wtedy bowiem oddziałać można artykułem takim na serce młodzieży i trafić do jej uczuć.

A wtedy tendencje już istniejące i głęboko tkwiące w duszach grup dzieci, a tyko nieuświadamiane sobie jasno, przestaną być ukrytemi tendencjami, a staną się świadomemi, niezłomnemi zamiarami „pracy dla dobra państwa".

Wstępne artykuły. W związku z tem, co powiedziałem, pozostaje sprawa „wstępnych artykułów".

Nauczyciel może je dawać sam niekiedy, gdy to uzna za słuszne. Lepiej jednak, by opracowała je także sama młodzież, chociażby przy pomocy starszych kolegów, przy dyskretnej tylko opiece ze strony nauczyciela.

Może wkońcu dać nauczyciel także jakiś „temat konkursowy" (np. Jak może uczeń szkoły średniej służyć ojczyźnie? Pochlebstwo a godność osobista. Jak się u nas robota pali w ręku?).

Artykuły etyczne. W piśmie szkolnem muszą się znaleźć od czasu do czasu i „artykuliki etyczne" (lub feljetony), ujmujące poprostu zagadnienie z otaczającego nas życia, ilustrowane przykładami lub od nich wychodzące, — piękne czyny bądź z własnych wspomnień, bądź ze wspomnień młodzieży, z gazet (odwaga policjantów, żołnierzy, górników, dzieci, złote myśli i t. p. Tylko nie wolno przepajać tych rzeczy zbytniem i nudnem moralizowaniem. Tego młodzież nie znosi i nie chce!

Rozmaitości. Umieścić można w niem nadto anegdoty, wycinki z gazet z odpowiedniemi komentarzami, rozmaitości t. j. pewne ciekawostki, dziwy przyrody, techniki, recenzje z książek i pism, sport, ankiety i konkursy, humor.

O d p o w i e d z i   r e d a k c j i. Bardzo ważną rubryką wychowawczą w końcu są, zdaniem Ostrowskiego, „odpowiedzi od redakcji". Rolą ich jest w indywidualnem ujęciu dać wskazówki i rady, które zresztą dadzą do myślenia i innym czytelnikom. Prowadzenie tego działu jest niezmiernie trudne, wymagające wielkiej życzliwości i znajomości młodzieży, aby nie zranić jej „suchem załatwianiem kawałków" lub ciągłem moralizowaniem a nawet drwinami, jak to się nieraz zdarza. Unikać trzeba zwłaszcza, jak ognia, ironji i przypominania o tem, że czytelnik jest niedorosły. Z każdej nawet śmiesznej nawet dziecinnej myśli, z każdego pretensjonalnego nawet i nieudolnego wierszyka można coś wartościowego wydobyć, do czegoś zachęcić, wskazać jakąś drogę! [1]).

Czemu zamiast odrzucać młodociane próby i radzić brać się do nauki nie rozpatrzyć rzeczowo nadesłanego utworu? Jest to bądź co bądź iskierka, której gasić nie wolno, która może się rozpalić pięknie, a która jeśli ma zgasnąć, sama zgaśnie.

U r o z m a i c e n i e   t r e ś c i. Kończąc swe uwagi o „treści" pisma szkolnego, zaznaczę, że podstawowym postulatem końcowym jest konieczność, by stale urozmaicać treść pisma. Czytelnik lubi niespodzianki. Lubi znaleźć coś, czego jeszcze nie było...

Dlatego ważną rolę odgrywają „numery specjalne" pisma i „jednodniówki". Jeśli więc np. pismo nie jest ilustrowane, radzi Janusz Korczak wydać jeden numer świąteczny czy jubileuszowy z rysunkami. Można wydać „numer humorystyczny", można „numer naukowy", poświęcony specjalnie jakiejś jednej dziedzinie wiedzy (np. etnograficzny, historyczny, polonistyczny; może to być nawet zeszyt poświęcony tylko „jednemu zagadnieniu"), „numer sportowy", „literacki".

Czytelnik bowiem lubi wprawdzie, aby pewne działy się powtarzały, ale lubi też i nowości.

Jedną rzecz atoli, reasumując swe rozważania, chciałbym raz jeszcze — w związku z treścią pisma — podkreślić i uwidocznić, a mianowicie to, że żadnych gotowych projektów pisma młodzieży narzucać, ani też jej samorzutnej twórczej inicjatywy niczem krępować nie wolno!

Każda nieomal szkoła, jak subtelnie zauważa dr. Żebrowska, posiada swoją odrębną fizjognomję duchową, zależną nietylko od kierownictwa, ale i od przypadkowego doboru dzieci i z tem trzeba się bardzo liczyć. Niech więc pismo szkolne i jego treść będzie wyrazicielem i niejako zobrazowaniem tej swoistej, niepowtarzalnej w czasie i przestrzeni, ogólnej fizjognomji szkoły, niech będzie czemś indywidualnem!

Sprawozdania dyrekcyj szkół średnich za rok szk. 1930/31.

Redakcja Dziennika Urzędowego Kuratorjum O. S. Lw. na skutek odezwy, zawartej w numerze 6—7, str. 389, otrzymała liczne wydane drukiem sprawozdania dyrekcyj szkół średnich ogólnokształcących za ubiegły rok szkolny 1930/31. Nadesłały mianowicie sprawozdania następujące dyrekcje państwowych gimnazjów:

---

[1]) Ostrowski: „Żywa szkoła" o. c. str. 191.

Dyrekcja gimnazjum II. im. Augusta Witkowskiego w Jarosławiu,
Dyrekcja gimnazjum koed. humanist. w Jaworowie (sprawozd. XII),
Dyrekcja gimnazjum koed. humanist. im. Kornela Ujejskiego w Kamionce Strumiłowej,
Dyrekcja gimnazjum humanist. im. Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyi,
Dyrekcja gimnazjum VIII. matem. - przyrod. im. Kazimierza Wielkiego we Lwowie,
Dyrekcja gimnazjum I. humanist. im. Juljusza Słowackiego w Przemyślu,
Dyrekcja gimnazjum humanist. im. Piotra Skargi w Rohatynie,
Dyrekcja gimnazjum II. humanist. im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie,
Dyrekcja gimnazjum typu dawnego klasycznego im. Adama Mickiewicza w Samborze,
Dyrekcja gimnazjum typu dawnego klasycznego im. Królowej Zofji w Sanoku (XLIV spr.),
Dyrekcja gimnazjum nowo - klasycznego im. Antoniego Malczewskiego w Sokalu,
Dyrekcja gimnazjum III. matem. - przyrod. im. Stanisława Staszica w Stanisławowie,
Dyrekcja gimnazjum koed. humanist. im. Franciszka Karpińskiego w Śniatynie,
Dyrekcja gimnazjum I. klasycznego dawnego im. Wincentego Pola w Tarnopolu,
Dyrekcja gimnazjum koed. humanist. w Trembowli,
Dyrekcja gimnazjum koed. humanist. im. Hetmana Stanisława Żółkiewskiego w Żółkwi,
Dyrekcja gimnazjum koed. humanist. im. Henryka Sienkiewicza w Zarażu.

Z pośród gimnazjów prywatnych nadesłały:
Dyrekcja gimnazjum żeńskiego w Rzeszowie,
Kierownictwo gimnazjum koed. humanist. im. Król. Jadwigi w Przemyślanach.

Cechą wspólną wszystkich sprawozdań jest świadomość głównego celu szkoły średniej w odrodzonej Polsce i znajomość dróg do celu tego wiodących; a celem tym jest wychowanie obywatela zdrowego fizycznie i duchowo, uspołecznionego, państwowotwórczego, człowieka o wysokiej kulturze wewnętrznej i zewnętrznej, wytrwałego pracownika, dzielnego żołnierza, zdolnego czynem i poświęceniem okazać swój patrjotyzm. Drogi do tego celu wiodące — to wychowywanie i nauczanie. Pracę wychowawczą prześwietla wszędzie duch religijno-moralny, umacniający się w praktykach i kółkach religijnych i etycznych. W procesie nauczania znać staranie o rozwój uzdolnień umysłowych ucznia oraz o trwałe przyswojenie przepisanego zasobu wiadomości; metody pracy zdążają do wyrobienia w uczniu samodzielności, do wydobycia z ucznia sił twórczych.

Gabinety i pracownie biologiczne, fizykalne, chemiczne, matematyczno-geometryczne, historyczno-geograficzne, przyrodnicze, rysunkowe, pracownie robót ręcznych, nieraz bogato uposażone, są terenem sa-

modzielnej pracy uczniów, nie pozwalają na bierną rolę ucznia, powołując go do roli czynnej, do samodzielnego zdobywania i rozważania prawdy; w wielu pracowniach uczniowie sami sporządzają modele i przyrządy potrzebne do ćwiczeń praktycznych i demonstracyj, łącząc się w kółka techniczne. Wybitną rolę w rozszerzaniu, pogłębianiu i utrwalaniu materjału naukowego i w rozwoju specjalnych zdolności i zamiłowań młodzieży odgrywają kółka fizyczne, matematyczne, filologiczne, filozoficzne, krajoznawczo-fotograficzne i literackie. Kółko miłośników dziejów ojczystych budzi kult bohaterów narodowych i górnych chwil naszej przeszłości, uczy oceniać zalety i wady narodowe, wnioskować z przeszłości o teraźniejszości i z doby współczesnej o przyszłości i każe dla tej przyszłości pracować. Kółko miłośników przyrody ojczystej roznieca znajomość i ukochanie polskich niw, lasów, wód i gór, a odsłaniając ich piękno, pożytek i osobliwości zachęca do ich obrony. W wielu zakładach jest muzeum szkolne np. archeologiczne, numizmatyczne, przyrodniczo - krajoznawcze. Kino szkolne — jakaż to wartościowa i interesująca pomoc w lekcjach, odczytach, pogadankach, jaka dźwignia dla propagandy w celach szkoły! Niektóre zakłady mają własny epidjaskop z dodatkowemi przyrządami do wyświetlania diafilmów, filmów ruchomych, przeźroczy, preparatów mikroskopowych. Bibljoteki dla uczniów pogłębiają wiedzę, dostarczają źródeł do referatów. Czytelnie uczniowskie, budząc zamiłowanie w czytaniu, tworzą potężny filar w budowie naszej kultury; powołują dobrą książkę do roli najmilszego, najwierniejszego i najszlachetniejszego przyjaciela człowieka, wyrabiają poczucie wybrednego smaku w doborze rozrywek; przy niektórych czytelniach istnieją „Kółka szachistów". Czytelnie prenumerują czasopisma jak: „Iskry", Nasze życie", „Sternik", „Skrzydlata Polska", „Stadjon", „Sport wodny", „Radjo" „Radjo - amator", „Mój Przyjaciel", „Harcerz", „Płomyk" i inne.

Młodzież kilku zakładów redaguje samodzielnie czasopisma i gazetki szkolne np. w Jarosławiu „O własnych siłach", w Kamionce Str. „Nasz Świat", w Kołomyi „Nasza Niwa", w Rohatynie „Próbny lot"; w Trembowli jest gazetka szkolna ścienna, informująca młodzież o wypadkach codziennych w świecie, w dziedzinie nauki i wynalazków. O czasopismach młodzieży pisze bardzo aktualnie p. Kazimierz Missona, dyrektor gimnazjum w Trembowli, w dodatku do sprawozdania p. t.: „Z trembowelskich doświadczeń wychowawczych". (Rocznik II/1).

Pamiętniki uczniów uczą ich samoanalizy psychicznej i mogą stać się źródłem poznawania młodzieży. Radjo jest cennym pomocnikiem w szkole, łącznikiem z szerokim światem, głoszącym zdobycze wiedzy i techniki, rozsiewających piekno i radość życia. W niektórych zakładach są kółka radjo-amatorów; szerzą one zamiłowanie do radjotelefonji, zaznajamiają praktycznie z konstrukcją aparatów radjowych, uczą samodzielnie sporządzać aparaty detektorowe do własnego użytku. Dużo radości i wrażeń estetycznych daje teatr szkolny, wspierany przez kółka dramatyczne, orkiestry i chóry szkolne. Widoczne są usiłowania wzniesienia przedstawień szkolnych, koncertów, na wysoki poziom artystyczny; są także dążenia w celu stworzenia osobnego teatru zakładowego; np. w Trembowli urządzili uczniowie scenę w ruinach zamku, a trembowelskie wakacyjne kółko teatralno muzyczne jeździ w czasie wakacyj po okolicy z imprezami artystycznemi, zbierając fundusze na dożywianie szkolne. Repertuar teatrów

szkolnych z r. 1930/31 to Wyspiańskiego: „Noc Listopadowa", „Warszawianka", Słowackiego: „Balladyna", „Marja Stuart", Rydla: „Betlejem Polskie", Kamińskiego: Krakowiacy i Górale", Korzeniowskiego: „Karpaccy Górale", Anczyca: „Łobzowianie", Bałuckiego: „Grube ryby", a „Jasełka" grane prawie we wszystkich teatrach.

Zakres uroczystości szkolnych prawie we wszystkich zakładach jednolity, a więc: Rozpoczęcie roku szkolnego. 10. XI. 1930. Obchód 12-tej rocznicy odzyskania Niepodległości oraz związany z tem obchód rocznicy zwycięskiego odparcia najazdu bolszewickiego. 100-letnia Rocznica Powstania Listopadowego. Obchód ku czci Powstania Styczniowego. 30. I. Imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego. 19. III. 1931. Imienimy Marszałka Józefa Piłsudskiego. Uroczystości z okazji: Tygodnia Dziecka; Tygodnia L. O. P. P.; Miesiąca Morza i Pomorza; 25-lecia walki o Szkołę Polską; 400-lecia urodzin Jana Kocanowskiego; Trzeci Maj; Święto Pieśni; Święto Sportowe; Święto Patrona Zakładu; Akademji ku czci tragicznie zmarłego Kuratora Szk. ś. p. Stanisława Sobińskiego; Imieniny dyrektora.

W kilku zakładach odbył się uroczysty „Wieczór Trzech Wieszczów", „Opłatek" i Zjazd dawnych wychowanków zakładu. Wystawy szkolne przeważnie rysunków i robót ręcznych, dają realny obraz rezultatów pracy nauczycieli i uczniów. Wystawa Rolnicza i Regjonalna w Tarnopolu obudziła żywe zainteresowanie; zakłady wysłały na wystawę rozmaite prace, fotografje z życia szkoły, wykresy dotyczące rozwoju szkół i t. p. Zakłady urządzały wycieczki naukowe i turystyczne do miejsc historycznych jak Podhorce, Olesko, Halicz, na Targi Wschodnie, na Wystawę Regjonalną w Tarnopolu, w Karpaty, do hangarów lotniczych i czołgowych, do zabytków i przybytków sztuki, do fabryk, gazowni, elektrowni, browarów, warsztatów kolejowych. Ogrody szkolne istnieją przy niektórych zakładach, uczniowie uprawiają w nich warzywa i rośliny przemysłowe, pielęgnują szkółki drzewek i grzędy kwiatowe, utrzymują żerowiska dla ptaków; w czasie pogody niektóre lekcje odbywają się w ogrodzie. Rozrywki szkolne to przeważnie przedstawienia teatralne, koncerty, kuligi, wieczornice, majówki, sporty, gra w szachy; niektóre zakłady pozwalają na lekcje tańców; są i lekcje savoir-vivr'u. Zakłady dbają o zdobienie budynków, sal, korytarzy; do tego celu używają roślin, reprodukcyj dobrych mistrzów, artystycznych prac młodzieży. Życie ekonomiczne, idea oszczędności i samowystarczalności realizują się w szkolnych kasach oszczędności i kramach. Akcja humanitarna rozwija się w „Kole Polskiego Czerwonego Krzyża", Bratniej Pomocy, herbaciarniach, w zbieraniu książek dla szpitali. Kontakt młodzieży polskiej z kolegami zagranicą zaznaczył się wysłaniem książek i innych upominków dziatwie polskiej w Niemczech. Wychowanie fizyczne pojęte wszędzie poważnie, a postulaty tego działu kształtują się w drużynach harcerskich, szkolnych hufcach przysposobienia wojskowego, w kołach sportów zimowych i letnich, w zawodach sportowych, w święcie sportowem. Koło L. O. P. P. uświadamia o nowoczesnych środkach wojennych, konieczności skrzydlatej floty, budzi cześć dla rozumnej odwagi, przytomność umysłu i tężyzny fizycznej. Liga Morska i Rzeczna wykazuje znaczenie morza i dróg wodnych dla Polski. Kółka abstynentów od alkoholu i tytoniu uczą ochraniać zdrowie, cenić trzeźwość i kształcą

siłę woli. Lekarze szkolni czuwają nad zdrowiem młodzieży, czynią pomiary antropometryczne; niektóre zakłady mają własną lampę kwarcową. Młodzież zakładów wyjeżdża na kolonje. Świetlica dla młodzieży dojeżdżającej pożądana jest we wszystkich zakładach. Asekuracja młodzieży od wypadków nieszczęśliwych w obrębie zakładu, podczas nauki, wycieczek, w drodze do szkoły, w czasie powrotu od zajęć szkolnych, istnieje np. w gimnazjum VIII. we Lwowie. Wszystkie usiłowania i przejawy życia szkolnego zdążają — jedne bezpośrednio, inne pośrednio do najważniejszego celu dzisiejszej szkoły, do wychowania obywatela Państwa Polskiego i znaczna część tych usiłowań należy do gmin szkolnych. Gminy szkolne kształcą bezpośrednio zmysł społeczny, poczucie potrzeby zrzeszania się, zdolność do współpracy, poczucie odpowiedzialności zbiorowej, konieczność podporządkowania swoich interesów interesom ogółu, budzą miłość i umiejętność pracy ideowej. Gminy szkolne we wszystkich klasach istnieją: w Jarosławiu, Jaworowie, Kołomyi, Stanisławowie, Trembowli i Żółkwi. W Kamionce Strumiłowej jest od IV. kl., w Przemyślu we wszystkich klasach z wyjątkiem I i VIII a. W klasie I. istniało przygotowanie do samorządu, a w kl. VIII a. „kółko polonistyczno-wychowawcze“, w Samborze gmina w kl. V., w Sokalu istnieją przy czytelni „sądy uczniowskie“.

Nauczycielstwo zakładów, rozumiejąc swe szczytne posłannictwo, pogłębia swe wykształcenie w bibljotekach nauczycielskich; czytuje czasopisma jak: „Przegląd literacki“, „Ruch Literacki“, „Ruch filozoficzny“, „Język polski“, „Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie“, „Kwartalnik historyczny“, „Ziemia“, „Wszechświat“, „Wiedza i wynalazczość“, „Przyroda i Technika“, „Czasopismo Przyrodnicze“, „Journal de Matematique“, „Parametr“, „Oświata i wychowanie“, „Poradnik w sprawie wychowania i nauczania“, „Wychowanie fizyczne“, „Stadjon“, „Praca ręczna w szkole“, „Sprawozdania Akademji Umiejętności“, „Zrąb“, „Tygodnik ilustrowany“, „Tęcza“ i in. W sprawach wychowawczo-naukowych porozumiewa się wzajemnie na posiedzeniach rad pedagogicznych; sprawność metodyczną kształci na lekcjach pokazowych między-szkolnych i przez dyskusje polekcyjne; korzysta z kursów metodycznych i wychowawczych urządzanych staraniem władz szkolnych; pracuje na niwie społeczno-oświatowej w T. S. L., w P. W., w „Związku Strzeleckim“, „Sokole“, „Kole Dramatycznem“ i t. p.

Roztacza opiekę nad pozaszkolnem życiem młodzieży, tworzy „komitety stancyjne“, prowadzi „karty charakterystyki“. Rozumie doniosłość współdziałania domu ze szkołą i udowadnia to zrozumienie inicjatywą i pracą w kołach rodzicielskich i patronatach klasowych. Płynąc z bystrym prądem życia, chce wychowywać dla życia i krzewić życia tego radość i twórczość. Wiele sprawozdań umieściło kronikę zakładu i ważniejsze rozporządzenia władz. We wszystkich sprawozdaniach są działy: skład grona nauczycielskiego, zmiany i ruch w gronie, pomieszczenie zakładu, służba, statystyka egzaminów dojrzałości, tematy maturalne zadań pisemnych, statystyka uczniów, wykaz uczniów według klas, informacje na rok szkolny następny 1931/32 (egzaminy wstępne, uzupełniające, przepisy karności, wykaz podręczników szkolnych na rok następny). Forma zewnętrzna sprawozdań różna: jedne na dobrym papierze, z fotografjami zakładu i scen z życia szkoły, inne w szacie skromniejszej. W kilku sprawozdaniach są rozprawy naukowe członków grona nauczycielskiego. Jaro-

sław — inż. Alfred Jabubowski: „Rola bakteryj w przyrodzie". Kamionka Strumiłowa — Bronisław Faliński: „Z dziejów kościoła parafjalnego w Kamionce Strumiłowej". Przemyśl — dyr. Zygmunt Skórski: „Nowe kierunki w wychowaniu i nauczaniu". Rohatyn — dyr. Juljusz Adamski: „Pierwsze dziesięciolecie 1921—1931 Państwowego Gimnazjum im. Piotra Skargi w Rohatynie" (Szkic historyczny). Sambor — Stanisław Bator: „Bijące serce wiecznego człowieka". Próba syntezy ducha A. Mickiewicza. Stanisławów — „Dzieje Założenia i Krótka Historja Zakładu". Śniatyn — Władysław Cichocki: „Sejm Warszawski w r. 1563/4", dalszy ciąg rozprawy będzie drukowany w sprawozdaniu następnego roku. Trembowla — Kazimierz Missona: „Bolszewicy w Trembowli w roku 1920" i „Z trembowelskich doświadczeń wychowawczych". Zbaraż — dyr. Wawrzyniec Mazur: „Do Młodzieży".

H. Grabikowska.

ANNA POLAKOWSKA.

Metoda wyrazowa nauki czytania i pisania.

Sprawozdanie z konferencji Rady Pedagogicznej Powszechnej Szkoły Męskiej im. Lenartowicza we Lwowie, odbytej dnia 3 września 1931 r. Skrót referatu.

Nauka czytania wymaga współdziałania funkcji wzrokowej, słuchowej motorycznej i umysłowo skojarzeniowej. Badania wykazały, że u dzieci najszybciej rozwija się wzrok i dlatego racjonalne jest stosowanie metody wzrokowej w nauce czytania. Według metody wyrazowej punktem wyjścia jest pełna myśl, pełne zdanie skojarzone bądź z przedmiotem konkretnym, bądź z obrazem. Od zdań i wyrazów ugruntowanych z pomocą gier przechodzą dzieci w drodze naturalnej do analizy słów na sylaby i litery.

Mając spostrzeżenie przedmiotu, kojarzymy jego obraz z zasłyszaną nazwą lub napisem, czyli wyobrażeniem bądź wzrokowem, bądź dźwiękowem. Przez częste powtarzanie związek ten zacieśnia się i wyraz staje się symbolem, nabiera znaczenia do tego stopnia, że słowo związane z działaniem zastępuje u dziecka samo działanie. Przebieg procesów psychicznych zależny jest od automatyzacji wpływającej na opuszczenie ogniw pośrednich, a szybkość automatyzacji uzależniona jest od metody, która powinna opierać się na kojarzeniu wyobrażenia graficznego z fonetycznem a przez nie z realnem, bo wyraz graficzny jest symbolem wyrazu fonetycznego. W przeciwnym razie proces czytania jest sztuczny, dla uczącego się trudny i uciążliwy. Należy więc od zdań i wyrazów przystępować do analizy dźwiękowej i literowej. Początkowe tygodnie nauki w pierwszym oddz. poświęcone są wycieczkom, pogadankom, obserwacji. Po 2—3 tygodniach zaznajamia się dzieci z czytaniem zapomocą poleceń ujętych graficznie, polecenia są bowiem naturalną formą wymowy. Dzieci ujmują obraz wzrokowo, nauczyciel wygłasza napisane zdanie, dzieci powtarzają za nim i wykonują związaną z niem czynność. Po pewnym czasie umieszcza się na przedmiotach, znajdujących się w klasie, kartki z nazwiskami i imionami dzieci, oczywiście po kilka dziennie. Gdy dzieci już dobrze czytają, wprowadza się gry. Np. dziecko wyciąga kartkę z poleceniem i wykonuje je. Kartkę z nazwą przedmiotu umieszcza się na odpowiedniem miejscu. Po tych ćwiczeniach poznaje dziecko całe zdania skojarzone z obrazkami. Dalej wyszukuje zdania po-

dobne na podstawie podobieństwa wzrokowego, wyszukuje zdania wygłoszone przez nauczyciela, dzieli zdania na wyrazy, miesza je a następnie samodzielnie odbudowuje. Miesza wyrazy dwóch i trzech zdań i odtwarza je. Układa wyrazy w grupy według liter początkowych. Dzieli słowa na sylaby, a wreszcie kojarzy poznane sylaby w nowe wyrazy i — czyta.

Przy nauce pisania, która następuje znacznie później, dziecko odtwarza obrazy wzrokowo graficznie tak jak rysunki. Początkowo kopjuje zdania, modelując je lub rysując, potem odtwarza z pamięci krótkie zdanie napisane przez nauczyciela na tablicy. Wreszcie przystępuje do analizy i ugrupowania dźwięków, układając tablice wyrazów wedle początkowej litery aż do wyczerpania alfabetu.

Ujemną stroną tej metody jest przyzwyczajanie do pewnego rodzaju zgadywania, do werbalizmu. Poza tem metoda ta ma raczej zastosowanie w językach, gdzie pisownia różni się od wymowy.

Dodatnią jej stroną jest oparcie się o podstawowy proces psychologiczny, wyzyskanie aktywności ucznia i oparcie się o jego naturalne zainteresowanie.

W dyskusji nad referatem zabierali głos: pp. Gajekowa, Kipiniak, Nowogrodzki, Balicki, Polakowska.

Pani Gajekowa. Metoda Decroly'ego uwzględnia wyłącznie typ wzrokowców. Uzasadnienie psychologiczne autorki p. Hamaïde jest jednostronne i nie wytrzymuje krytyki. Jakkolwiek moment rozpoczęcia czytania od zdania i wyrazu jest szczęśliwy, to jednak Decroly nie potrafił metody tej doprowadzić konsekwentnie do końca, lecz użył metody analityczno-syntetycznej przez podział na sylaby i dźwięki. Także dzieci, ucząc się czytać metodą Decroly'ego, nie mają zrozumienia dla całości wyrazu, lecz najczęściej początkowych liter. Poza tem uważam, że metoda ta jest kosztowna, a nawet w naszych warunkach luksusowa, nie uczy dziecka samodzielnego podejścia do czytania, lecz opiera się na zmechanizowanem kojarzeniu. Porównanie jej z metodą analityczno-syntetyczną musi wypaść dodatnio dla tej drugiej, gdyż jest łatwiejsza dla dzieci, daje klucz do czytania każdego tekstu, a nauka czytania tą metodą trwa krócej.

Pan Kipiniak. Metoda wyrazowa nie wypełnia luk, które powstaną wtedy, gdy dziecko dłużej nie uczęszcza do szkoły. Mam na myśli dzieci biedne, pozbawione opieki. Przy metodzie analityczno-syntetycznej uczeń z łatwością mógł uzupełniać braki i poszczególne głoski wyprowadzać z rysunku, dzisiaj tego nie uczyni. Znam takie wypadki, że uczeń, którego uczono metodą wyrazową, miał przed sobą rysunek „orzeł". I wszystko inne czytał, jak kaczka, gęś i t. p. a nie orzeł. Można jednak w miastach używać tej metody, bo uczniowie spotykają na każdym kroku napisy, które czyta im matka lub ojciec i powoli wzrokowo obejmują je. Na wsi tej metody nie powinno się stosować z łatwo zrozumiałych powodów.

Pan Nowogrodzki. Metoda wyrazowa raczej nadaje się do użytku przy nauce takich języków, jak np. francuski lub angielski. Tam jest ona niemal konieczną, gdy tymczasem u nas trudniejby było psychologicznie ją uzasadnić, ponieważ z punktu psychologicznego ma ona również wiele stron ujemnych. U nas trudno ją stosować, ponieważ powstaje kolizja z domem, Rodzice często sami uczą czytać swoje dzieci. W szkole uczniowie uczą

się metodą wyrazową, w domu analityczno-syntetyczną lub inną i wskutek tego utrudnia się tylko dziecku opanowanie materjału.

Pan Balicki. Jestem zdania, że metoda wyrazowa jest istotnie luksusowa, a to nietylko z uwagi na połączone z nią wydatki pieniężne, które nauczyciel musi czynić celem przygotowania pomocy naukowych do każdej lekcji, ale również i przez to, że absorbuje zbyt wiele sił nauczyciela w związku z przygotowaniem się do każdej lekcji. Jeśli chodzi o pracę koleżanki Polakowskiej, jestem zdania, że była konsekwentną w tym sensie, że zachowała do końca klasyczny, czysty wyraz metody wyrazowej, nie zniekształconej wpływami innych metod.

Pani Polakowska. Jestem zupełnie zadowolona z wprowadzenia metody wyrazowej. Kosztowała mnie dużo pracy, ale potrafiła dzieci zająć i uaktywnić. Pewne trudności sprawiała różnica poziomu umysłowego dzieci. Pożądaną zatem przy wprowadzeniu tej metody byłaby selekcja, co ułatwi pracę i umożliwi postęp uczniom słabszym. Większość dzieci jest jednak wzrokowcami i 9/10 wrażeń przyjmujemy zapomocą wzroku, nie jest zatem nieuzasadnione wprowadzenie metody wzrokowej. Co zaś do zgadywania wyrazów na podstawie litery początkowej uważam, że założenie jest błędne, gdyż dzieci chwytają całości globalne być może chaotycznie, z zatarciem szczegółów, ale nie litery początkowe. Nikt nie zaprzecza, że metoda wyrazowa przechodzi w analityczną, chodzi tylko o to, by do procesu analizy dojść drogą naturalną, by punktem wyjścia była jakaś treść myślowa, dająca dziecku możność praktycznego zastosowania, związana bezpośrednio z jakimś przedmiotem czy czynnością, by dziecko miało zadowolenie, że ono zaraz z początkiem nauki czyta i by usunąć proces rozkładania i łączenia, jako trudniejszy na potem.

M. RUDNICKA (Lwów)
Instr. rob. kob.

Projekt rozwinięcia programu nauczania robót kobiecych w powszechnych szkołach żeńskich okręgu szkolnego lwowskiego [1].

Tytuł wskazuje, że nie chodzi tu o szczegółowy rozkład materjału, którego należy się niewolniczo trzymać, projekt ma być jedynie przykładem, jak można program rozłożyć na pojedyńcze lekcje. Praca nauczycielki ma być twórcza, jeden temat może być na rozmaite sposoby rozwiązany, jak to ma miejsce i przy innych przedmiotach. Naśladownictwo mogłoby przejść łatwo w bezmyślny szablon, którego stanowczo unikać należy.

Zasady nauczania.

1. Naukę należy prowadzić tak, by dzieci brały w niej żywy, czynny udział (nie nudziły się) i śledziły z zainteresowaniem tok pracy.
2. Praca dziecka ma być samodzielna, o ile możności i twórcza.

---

[1]) Projekt niniejszy został przedyskutowany na konferencji nauczycielek robót kobiecych we Lwowie z udziałem p. wiz. Czesława Zająca i p. insp. Macieja Kuchciaka

3. Pogadanki prowadzone na każdej lekcji (na początku, w toku lub przy końcu) nie mają trwać dłużej nad 10 minut.

4. Dziecko ma znać materjał, na którym pracuje. Z technologji włókna powinny nabyć dostatecznych wiadomości o materjałach i niciach, o ich powstawaniu, o splotach, farbowaniu, właściwościach, umieć zbadać gatunek, wytrzymałość, rozróżnić materjał lichy od dobrego.

5. Nauka o barwach prowadzona we wszystkich stopniach w nawiązaniu do nauki rysunków ma dać sposobność wyrobienia zmysłu estetycznego, wpłynąć na kulturę domu.

6. Robotę przedmiotu poprzedzają ćwiczenia i próby w celu uzyskania formy, wyuczenia lub powtórzenia pewnej techniki, zastosowania odpowiedniego zdobienia. Ćwiczenia te wykonują uczennice na resztkach materjału jako małe przedmioty użytkowe, np. zakładki do książki, poduszki na igły, książeczki na szpilki, torebki na grzebienie lub garderoba dla lalek. Ćwiczenia nie powinny zabierać dużo czasu, najwyżej 1 do 2 lekcyj. Czasem próba lub ćwiczenie trwa kilkanaście minut zaledwie.

7. Po ukończeniu roboty wypowiadają się uczennice, jakich doświadczeń w czasie pracy nabyły, na jakie trudności napotkały, jak starały się je rozwiązać. Przez wspólną ocenę pracy (także w ciągu jej toku) poznają wartość prawidłowej, rzetelnej pracy, uczą się poprawiać błędy, nabierają wiele doświadczenia.

8. Roboty zawinięte w serwetkę do nakrycia ławki, złożone w torbie, uszytej z szarego płótna (zawierającej i przybory do szycia, centymetr, nożyczki), przechowuje się w szafie specjalnie na ten cel przeznaczonej. W domu mają uczennice roboty nadobowiązkowe, które należy popierać i niemi kierować.

9. Przy końcu roku szkolnego urządza się wystawy lub pokazy robót, by zainteresować tą sprawą szersze warstwy społeczeństwa, zwłaszcza rodziców.

Oddział III.

I. półrocze.

Nauka szycia. Lekcyj 38.

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
1	Kilka szczegółów o lnie na podstawie powiastki	
2	Materjały lniane, płótno, splot prosty.	
3	Nici i bawełna. Skręcanie nitek. Ćwiczenia w doborze barw (barwy zasadnicze w cieniach)	Z czytanki odpowiednie ustępy. Przeszkody. Igła.
4—5	Ćwiczenia w szyciu. Ściegi zasadnicze, ścieg przed igłą, steben, za igłą, na małych przedmiotach, poduszka na igły, przybory do szycia.	
6—12	Zastosowanie poznanych ściegów na a) torebce, b) kołnierzyku, c) serwetce (do wyboru).	

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
	Równanie materjału podług nitki. Ściegi zasadnicze po linji prostej.	Formę torebki, kołnierzyka, modelują dzieci z papieru.
13—18	Ściegi zasadnicze po linji ukośnej.	
19—22	Obrąbek zwykły (2 cm szeroki).	
23—26	Ściegi ozdobne: półkrzyżyki, krzyżyki.	
27	Wykończenie i ocena roboty.	
28—31	Ćwiczenia w wykonywaniu mereżki. Obliczenie ilości materjału na chusteczkę do nosa.	O użyciu chusteczki (bajka, powiast., ust., wierszyk).
32	Materjały lniane a bawełniane. Porównanie. Materjały używane na chusteczki.	
33	Zakładanie obrąbka na chusteczce.	
34—38	Wykonywanie obrąbka mereżkowego na chusteczce. Ocena pracy. Wypowiedzenie się uczenic.	

Przybory dla uczennic

Płótno lniane szare, bielone, albo materjały bawełniane; aida (juta) gruba panama, na chusteczkę cienkie płótno, perkalina. Nici lniane albo bawełna kolor. w dwóch odcieniach. Igła nr. 7. Przybory do szycia, torba na roboty. Koszt około zł 2.50.

Pomoce naukowe

1. Zbiór próbek odpowiednich materjałów, nici, bawełny. Okazy przeróbki lnu. 2. Wzorowe modele robót. 3. Rama do nauki szycia i mereżkowania. 4. Gruba igła i włóczka smyrneńska. 5. Wzorowo wykonane ściegi (w powiększeniu). 6. Tablice ściegów.

II. półrocze.

Nauka szydełkowania. Lekcyj 36 do 38.

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
1	Pogadanka wstępna, powiastka. bajka.	Z Płomyka lub książki dla młodszej dziatwy.
2	Konopie, sznury z konopi, sposób skręcania.	
3—4	Wstępne ćwiczenia: kręcenie, plecenie, wiązanie sznurów, nitek, bawełny w kilku kolorach.	
5—8	Robota łańcuszka ręką, następnie szydełkiem. Sposób trzymania szydełka.	Opowiadanie: Jak powstało szydełko? Rodzaje szydełek.
9	Bawełny do szydełkowania: surówka, bielona, perłowa. Numerowanie bawełny. Sposób trzymania bawełny.	
10—14	Słupki nienawijane.	

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
14—18	Słupki raz nawijane (ćwiczenie na kołderce dla lalki, szaliczku, podstawce).	
18—28	Zastosowanie poznanych ściegów na rękawicy do mycia, woreczku, czapeczce, szaliku i t. p.	Pogadanka o czystości w nawiązaniu do przyrody. Formę woreczka, rękaw. i t. d. uzyskują dzieci przez modelowanie.
28—34	Połączenie ściegów w łatwe wzorki jako zakończenie roboty. Najłatwiejsze koroneczki. Robota kółka.	Wzory na koronki próbują układać na kratkow. papierze.
34—38	Powtórzenie wziętego z zakresu szycia i szydełkowania materjału na resztkach np. prosty fartuszek dla małej lalki, wykończony łatwą koroneczką, albo zakładka do książki, chusteczka i t. p. Powtórzenie o materjałach: materjał z lnu i konopi.	

Przybory dla uczennic

5 dkg. bawełny Nr. 2—4 lub 6. Kościane szydełko odpowiedniej grubości. Koszt około zł 2.

Pomoce naukowe

1. Próbki bawełny. 2. Przędze i sznury z konopi. 3. Grube szydełko, włóczka smyrneńska. 4. Modele robót. 5. Tablice ścienne ilustrujące sposób trzymania szydełka, bawełny, roboty, łańcuszka).

Oddział IV.

I. półrocze.

A) Szycie halki z prostych bryt względnie halki ze staniczkiem. Lekcyj 29.

Od początku roku szkolnego do feryj Świąt Bożego Narodzenia.

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
1	Powtórzenie o poznanych materjałach lnianych, konopnych. Materjały bawełniane używane do szycia halki: perkal, szyfon, shirting, płótno widzewskie. Porównanie właściwości.	Z czytanki ust. len.
2	Szerokość i cena wyżej wspomnianych materjałów. Omówienie modelu. Obliczenie ilości materjału na halkę.	
3	Modelowanie halki.	

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
4—5	Ćwiczenia w wykonywaniu szwu francuskiego na halkach dla lalki względnie na resztkach materjału.	Ćwiczenia wykonują w domu.
7—8	Krajanie halki z materjału (względnie halki ze staniczkiem) bez posługiwania się formą).	Szczegóły wykonania rysują na kratkow. papierze.
9—12	Fastrygowanie i zaszywanie boków halki szwem francuskim (wzgl. i staniczka).	
13	Lekcja naprawy odzieży. Wzmacnianie pończoch.	
14	Powtórzenie zwykłego obrąbka na halce dla lalki względnie chusteczce, ściereczce i t. p.	
15—17	Fastrygowanie i wykonywanie obrąbka u dołu halki (5 cm szeroki).	
18—20	Wykończenie rozporka u halki (względnie wykończenie staniczka u góry, obrąbek $1^1/_2$ cm szer. zakończony koronką).	
21	Lekcja naprawy odzieży. Wzmacnianie pończoch.	
22	Marszczenie halki w pasie.	
23—25	Wszywanie w pasek względnie zaszywanie halki ze staniczkiem.	
26	Przyszywanie guzików i robota pętelki, względnie zeszycie i przyszycie szelek.	
27—28	Przyszywanie koronki.	Koronkę wykonują uczennice w domu jako robotę nadobowiązkową.
29	Ocena pracy. Wypowiedzenie się uczennic.	

Przybory dla uczennic

1 m 25 cm perkalu względnie płócienka, szpilki, nici nr. 44, igła nr. 8. Bawełna, koronka. Koszt około zł 3.

Pomoce naukowe

1. Próbki materjałów lnianych, konopnych, bawełnianych. 2. Modele, okazy, przeróbki, bawełny i wzorowo wykończone szwy. 3. Szew francuski w powiększeniu na grubym materjale lub papierze. 4. Tablice szczegółowe.

I. i II. półrocze.

B) Nauka szydełkowania: Serdak bez rękawów. Lekcyj 24.

Od stycznia do końca marca.

1	Wełna i jej przeróbka (zwięźle)	Porazińsk. Rossowsk. ust. 20. Jaś w fabryce.

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
2	Włóczki, wyrób, rodzaje włóczek (północna, sportowa, zefir)	
3	Nauka o barwach, barwy pochodne. Dobór kolorów w odniesieniu do serdaczka.	
4	Serdak. Omówienie modelów i kroju. Obliczenie ilości i kosztu włóczki.	Porazińsk. Rossowsk. ust. Jasiek na weselu (serdak góralski).
5	Powtórzenie znanych ściegów szydełkowych (resztki bawełny, włóczki).	
6	Lekcja naprawy odzieży. Cerowanie pończoch, porównanie ze wzmacnianiem.	
7—8	Ćwiczenia w układaniu i wykonaniu wzorków nadających się do roboty serdaka.	Uczennice projektują na kratkowanym papierze.
9—13	Wykonanie pleców serdaczka.	
14—18	Wykonanie przodu serdaczka.	
19—21	Łączenie części, wykonanie kołnierzyka względnie wykańczanie dookoła.	
22	Lekcja naprawy odzieży. Cerowanie skarpetek dziecięcych.	
23	Robota sznurów do wiązania względnie wykończenie zapięcia.	Powtórzenie i uzupełnienie wiadomości z oddz. III.
24	Wykończenie serdaczka.	

Przybory dla uczennic

15—25 dkg. włóczki w 2 wzgl. więcej kolorach, szydełko kościane lub stalowe nr. 1. Okrągłe pudełko na włóczkę. Koszt około zł 5.

Pomoce naukowe

1. Próbki i zbiór włóczek kolorowych. 2. Tablice do nauki o barwach. 3. Okazy przeróbki wełny. 4. Modele i formy serdaków. 5. Tablice wzorów szydełkowych.

Ze względu na to, że wykonanie serdaczka jest robotą ciągłą, wzór powtarza się, można po nabyciu należytej wprawy pozwolić uczennicom wykonywać robotę i w domu. Wszelkie nowe szczegóły opracowuje się i wykonuje w szkole.

II. półrocze.

C) Nauka kroju i szycia: Fartuszek szkolny. Lekcyj 20.

Od kwietnia do końca roku szkolnego.

1	Powtórzenie i rozszerzenie wiadomości o materjałach bawełnianych. Płócienko, płótno angielskie.	Zwiedzenie warsztatu tkackiego ewent. omówienie modeli.

Lekcje	Tematy lekcyj	Uwagi
2	Przeróbka bawełny. Tkactwo domowe i fabryczne. Warsztat tkacki.	
3	Lekcja naprawy odzieży. Cerowanie pończoch.	
4	Omówienie modelów fartuszków i obliczenie ilości materjału.	Z czytanki krajoznawczej, ust. Fartuszek.
5	Branie miary, krój fartuszka (najprostszy). Sporządzenie formy naturalnej wielkości.	
6	Krajanie fartuszka z materjału.	
7—9	Zeszywanie boków fartuszka szwem francuskim.	
10	Lekcja naprawy odzieży. Cerowanie skarpetek dziecięcych.	
11—14	Zdobienie fartuszka pliską skośną, ściegami ozdobnemi według projektu uczennic.	Płomyk, Moje Pisemko, Czyn Młodz. — odpowiedzi, artykuły.
15—17	Szycie i przyszywanie szelek ewentualnie wykonanie innych szczegółów.	
18	Lekcja naprawy odzieży. Cerowanie pończoch i skarpetek.	
19	Wykonanie zapięcia.	
20	Wykończenie fartuszka.	

Przybory dla uczennic

1 do 1.50 m kolorowego płócienka, 1.20 m materjału na pliski. Koszt około zł 3.50.

Pomoce naukowe

1. Okazy przeróbki bawełny. 2. Próbki płócienek kolorowych. 3. Warsztat tkacki lub przynajmniej model. 4. Modele i formy fartuszków. 5. Tablice ilustrujące wykonanie szczegółów.

Krajoznawstwo i turystyka.

Wycieczka na Kresy Wschodnie.

Sprawozdanie z wycieczki na Kresy Wschodnie, odbytej w czasie od 6—13 września 1931 r. przez uczniów V kursu Państw. Seminarjum Naucz. Męsk. w Tarnopolu, pod kierownictwem dyrektora zakładu p. Leopolda Hołubowicza i nauczycieli pp. Zenona Garbiaka i Stanisława Siwego.

Od trzech lat urządza Dyrekcja dla najwyższego kursu wycieczkę krajoznawczą. Weszło to już w zwyczaj, iż uczniowie V. kursu w początkach każdego roku szkolnego zwiedzają jakąś połać Polski.

W pierwszym roku istnienia organizacji wycieczkowej młodzież zwiedziła Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu, poznała Poznań

i jego bliższe i dalsze okolice, poznała Pomorze, zwiedziła Gdynię, Hel i zobaczyła morze.

W ubiegłym roku szkolnym młodzież V kursu zwiedziła Kraków, Ojców, Tatry i Pieniny i ta wycieczka wywarła niezatarte wrażenie na uczestnikach, a pogłębiły to wrażenie sprzyjające warunki.

W tym roku szkolnym wycieczka objęła Kresy Wschodnie.

Finansową stronę każdej wycieczki przygotowuje się już rok naprzód, tak iż nie napotyka się na żadne trudności w sfinansowaniu jej. Tegoroczna wycieczka była przygotowana i uplanowana w ubiegłym roku szkolnym, a młodzież dołożyła tylko minimalne fundusze, bo po 20 zł. Omówienie wycieczki z młodzieżą dokonało się naprzód przed wyjazdem, każdy zatem był świadomy celu wycieczki, poznał trasę, wiedział też, czego powinien się spodziewać, dotarłszy do danego punktu, nakreślonego w planie.

Plan wycieczki objął następującą trasę: Tarnopol, Krasne, Równe, Sarny, Łuniniec, Nowojelnię, skąd boczną odnogą wąskotorowej kolei do Nowogródka i zpowrotem do Nowojelni, następnie przez Baranowicze i Lidę do Wilna. Z Wilna inną linją kolejową — a to przez Grodno, Białystok do Bielska Podlaskiego, by odnogą dostać się do Białowieży, a stąd przez Hajnówkę, Czeremchę, Brześć nad Bugiem, Kowel, Sokal, Lwów-Podzamcze dostać się do Tarnopola.

Wprawdzie w planie widnieje jeszcze zwiedzanie Nowych Trok i jego osobliwości, jednak Wilno wpłynęło na zaniechanie i opuszczenie tego punktu.

Ilość uczestników wycieczki wynosiła 35 osób, a w tej liczbie 3 nauczycieli. Koszta przejazdu kolejami wynosiły 1200 zł.

Objektami, któremi miała się zająć młodzież, były: Wołyń, Polesie, wyżyna Białoruska, pojezierze Litewskie i Podlaskie. Niektóre z tych krain, jak Polesie, poznawano tylko z okien wagonu kolejowego, a że przestrzeń poleską objeżdżano w porze dziennej z dwóch różnych stron, i przez stosunkowo dość długi czas, bo razem 8 godzin, przeto w każdym razie zdobyto wyobrażenie właściwego krajobrazu tej krainy.

Pierwszym etapem wycieczki było poznanie wołyńskiego miasta Równego. Właśnie w tym czasie odbywały się „Targi Rówieńskie", toteż i ten szczegół ujęto w plan, by poznać w ten sposób dorobek Wołynia. Kilkugodzinny pobyt w tem mieście wystarczył, by zwiedzić i poznać skromne zresztą osobliwości tego miasta. Z okien wozu kolejowego obserwowano zmienność krajobrazu wołyńskiego i jego różnorodność.

Bezbrzeżne i jednostajne równie poleskie oglądano również z okien wagonu, polskie bagna i błota, okolone i poprzecinane rzadko rozsianemi drzewami i krzewami, podmokłe łąki i skąpe a rzadkie role, na których tylko hreczka prawie wyłącznie panuje. Oko Podolaka nie przywykło do takiej mizeroty, jaką przedstawia hreczka poleska. Oto na polach widnieje ułożona w rodzaju snopków hreczka, ale snopki, pożal się Boże, takie niby dla zabawki. Tu i ówdzie hreczka jeszcze „na pniu". Śmiało można przechodzić pomiędzy poszczególnemi źdźbłami, nie zawadziwszy o nie, tak rosną rzadko. Wreszcie sama Prypeć: pociąg zwolna przerzuca się prze nią, a wycieczkowcy z okien śledzą, w którą stronę

rzeka płynie, ale próżny trud, gdyż ruchu rzeki zauważyć się nie da. Po rzece snują się statki, widać na nich poszczególne osoby, to marynarzy w strojach im właściwych, to ludzi cywilnych, tam znów tratwy przybiły do brzegu, a właściwie do bagna, zarosłego sitowiem. A dalej znów to samo Polesie, znów te same bagna i błota, takie same lasy i takie same równie bezbrzeżne. Co tylko można nowego wykryć w krajobrazie, co dla Polesia stanowi charakterystykę, to wszystko udało się zebrać tak, iż z pełną świadomością mogą uczestnicy tej wycieczki, oparci o autopsję, dyskutować o Polesiu. A należy dodać, że zwrócono uwagę na bardzo rzadkie osiedla, na sposób ich budowy, na stroje ludowe, widziane na stacjach, a nawet na gwarę. Co tylko podpadało pod obserwację, to nie uszło wrażliwemu oku uczestników, a wystarczyło by jeden zauważył coś szczególniejszego, by zwrócił zaraz uwagę sąsiadom.

Lecz lasy poczynają gęstnieć, podnosić się, błota znikają, w to miejsce występują coraz częściej piaski, a równinny teren poleski poczyna przemieniać się w teren falisty. Mijamy Baranowicze, a więc to już nie Polesie ale wyżyna Białoruska, moreny czołowe dawniejszych zlodowaceń prawie że same włażą w oczy, ale gleba, zawsze taka licha, biedna i na niej karłowata, zbiedzona hreczka. Przewijają się i ścierniska owsiane, ale ich mało, może i żytnie, ale wszędzie, jak na Polesiu, dominuje licha hreczka. Wyżynę Białoruską udało się nam poznać bliżej, jak zresztą wypływało z planu. Dojechaliśmy do stacji Nowojelni, na której wysiedliśmy z naszego wozu, by przesiąść się do innego na linji wąskotorowej kolei, prowadzącej do Nowogródka. Już zapadł zmrok, a oczy nie mogą przebić ciemności, spotęgowanych przez rozrzucony po obu stronach gęsty las. Każdy chciałby napoić wzrok nowemi wrażeniami z okolic mickiewiczowskich, ale ciemność na to nie pozwala. Dojeżdżamy do Nowogródka. Nastrój niezwykły, będą zapewne i silne wrażenia, wszak to Nowogródek, obok Zaosie, Tuhanowicze, Świteź. Ale trzeba spocząć, mamy zapewnioną kwaterę w szkolnem schronisku noclegowem, a musimy spocząć koniecznie po niewygodach podróży.

Mocno strudzeni rychło usnęliśmy, by raniutko, zanim dzieci do szkoły zejdą się, wynieść słomę i posprzątać. Idziemy zatem na drugi dzień zwiedzać osobliwości nowogródzkie. W pierwszym rzędzie zamek, gdyż on góruje nad Nowogródkiem i nad całą okolicą, położony w najwyższym punkcie wyżyny nowogródzkiej (321 m). Widok nasz przykuwa wspaniała baszta, ponoś wzniesiona przez Witołda. Takiej baszty nigdzie niema. Murów wprawdzie nie widać, gdyż w ruinie i przykryte ziemią i chwastami, ale co za wspaniałe położenie zamku i jak doskonale obrane miejsce obronne. Z zamku cudny widok nietyle na miasto, co na okolicę, która stała się tłem dla Grażyny, omal, że widzimy walczące krzyżackie pióropusze. Dalej teren ślicznie sfalowany, znać morenę czołową, widać miejsca, w których były jeziora, dziś suche. Obok, tuż przy zamku, fara, trzeba ją zwiedzić, wszak podobno tu chrzczono naszego wieszcza, jest nawet wmurowana tablica o tej treści. Kościółek poza tem posiada kilka pamiątek w postaci nagrobków, odczytujemy je, a przewodnik, miejscowy referent oświatowy, wyjaśnia. Stąd udajemy się na kopiec dopiero co usypany z okazji uroczystości mickiewiczowskich, skąd widok podobny jak ze zamku, ale jeszcze bardziej rozległy. Ślicznie tu, ale mamy jeszcze więcej

rzeczy do zwiedzania. Udajemy się do miasta, by stanąć w dworku, w którym przebywał w młodości Mickiewicz, skąd też obserwował przeciągające do Rosji wojska napoleońskie. Stajemy we dworku na podwórzu, każdy mimowoli skupiony, jakiś uroczysty, inny niż zwykle. Tuż obok w ogrodzie zwiedzamy stary lamus, który wedle słów przewodnika pamięta czasy pobytu tutaj Mickiewicza. Nie wchodzimy doń, gdyż jest ogrodzony, grozi rozpadnięciem się.

Zwiedzamy następnie górę Mendoga, na której palono zwłoki zmarłych, a dziś na jednem zboczu stanęły pomniki pochowanych tam zmarłych współcześnie. Stąd udajemy się do meczetu, takiej bowiem świątyni na Podolu nie spotkamy, oglądamy więc ciekawie budowę, urządzenia, dywany rzucone na ziemię przez modlących się, oraz przedział dla modlących się kobiet. Szczególniejszego nic tu nie spotykamy.

Jakkolwiek nocleg był tu nieszczególny, to jednak obiad był nadspodziewanie dobry, więc też po smacznym obiedzie zwiedziliśmy ciekawy rynek i dalszą część miasta i jeszcze za dnia wyruszyliśmy na dworzec kolejowy, by odjechać dalej. Drogę z Nowogródka do Wilna przejeżdżaliśmy nocą z wielką szkodą dla naszej ciekawości. Tyle pięknych a nieznanych widoków skryła przed nami noc. W Wilnie stanęliśmy o 11 w nocy.

Rankiem wyruszamy na zwiedzanie Wilna. Najpierw widok ogólny, udajemy się przez most na Wilejce tuż obok baraków naszych na górę Trzykrzyską, poznajemy historję tej góry i obserwujemy cudną, bajeczną prawie panoramę Wilna. Chyba jeden Kraków ma coś podobnego. Zapomina się o niewygodach, bo widok nagradza w dziesięciokroć nasze bolączki i koi je. Poprzez drzewa widzimy wijącą się w zakolach Wilję „naszych strumieni rodzicę“ a nad miastem wieże i wieże kościołów. Duże to miasto, rozciągłe i ślicznie położone. Tem większa ochota do zwiedzania. Zaczynamy więc zwiedzać miasto od kaplicy Ostrobramskiej. Właśnie odprawia się nabożeństwo, więc słuchamy ze skupieniem, bo coś tu przykuwa nas nieznanego, świętego, potężnego. Cudowny obraz widnieje zdala w złocistej szacie, wspinamy się po schodach do kaplicy, wszędzie nas pełno, musimy wszystko widzieć; wszak poto przyjechaliśmy. Po nabożeństwie i zakupieniu ślicznych a niedrogich pamiątek, wstępujemy kolejno do kościołów, a co krok to nowy i inny kościół, trudno więc pominąć, gdyż każdy czemś wabi. Tu architektura przykuwa nasz wzrok, tu zachęca bogate wnętrze, tu znów wspomnienia historyczne, tak że trzeba po kolei wszystko zwiedzić. Szczególnie wbija się w pamięć kościół św. Jana t. zw. uniwersytecki. Wnętrzne cudne, choć wielu pamiątek brak, przypadek chciał, że właśnie zastajemy tam na mszy cały zakład żeńskiego seminarjum; nie wypada zwiedzać w czasie mszy, zatem wysłuchujemy mszę, a skoro skończyła się, zaczynamy oglądać. Katecheta seminarjalny podchodzi do nas, zaciekawiony grupką ludzi i staje się dla nas przewodnikiem po kościele. Dowiadujemy się, iż Moniuszko był tu niegdyś organistą, widzimy jego popiersie na organach, ogołoconych przez Niemców z ozdób; widzimy wmurowaną płytę z napisem, iż w tem miejscu zwykł był słuchać mszy świętej Adam Mickiewicz. Tu spotykamy nagrobek Syrokomli i Odyńca, zwiedzamy boczne kaplice, a potem zwiedzamy zabudowania uniwersytetu. Wykładów jeszcze niema, więc woźny oprowadza nas po aulach i korytarzach, pokazuje ciemnicę, w której nieraz przebywać musiał Marszałek Józef Piłsudski, obecnie przerobioną na korytarz, następnie

dziedziniec. Do dalszych budynków dostać się o tej porze nie można było, gdyż ta, w której byliśmy, nie była przeznaczoną do zwiedzania.

Z kolei poszliśmy zwiedzać katedrę. Niespotykana architektura jej, następnie starożytna dzwonnica w swej niższej połowie, śliczne rozety na powale przedsionków, przebogate wnętrze, skarbiec na wieży, kaplice, a zwłaszcza kaplica św. Kazimierza, następnie roboty w podziemiach, by zapobiec katastrofie runięcia świątyni, to wszystko wymagało z jednej strony wiele czasu, ale stało się dla nas cennym skarbem wiedzy i wrażeń. Głód jednak nie pozwolił nam na dalsze zwiedzanie, a i nogi po przebytych trudach i nieprzespanej nocy odmawiać zaczęły posłuszeństwa i domagały się wypoczynku. Toteż poszliśmy na skromny obiad w jednej z kuchni ludowych, skąd prawie odrazu udaliśmy się do przystani, gdzie mieliśmy zamówiony statek do Werek. Podróż statkiem miała dwojaki cel, pierwszy to wypoczynek naszych strudzonych nóg, drugi to zwiedzenie i poznanie pięknej okolicy Wilna. Choć dął zimny wiatr i przenikał nasze letnie ubrania aż do strudzonego ciała, to jednak ogrzały nas odbierane z obu stron brzegu Wilji nowe i silne wrażenia. Ilu z pośród uczestników wycieczki po raz pierwszy płynęło statkiem? W Werkach wysiedliśmy i zapuściliśmy się w gęsty, stary las, w którym pełno rosło grzybów. Mimowoli przychodzi na myśl „grzybobranie".

Znów odbywa się statkiem powrót do Wilna, a po drodze do naszego baraku zwiedzenie najbogatszego a wedle nas najciekawszego kościoła św. Piotra i Pawła. Ktoby mógł spodziewać się, patrząc na ten kościół, jakie on skarby kryje w swem wnętrzu. Co za masa ozdób na sklepieniach, ścianach, co za bogata ornamentacja! Dwa tysiące ozdób gipsowych plastycznych lub półplastycznych, a wszystko delikatne, cudne, kryjące w każdej niemal gałązeczce jakaś treść, którą tchnął w nie mistrz. Objaśnień udzielał nam kościelny gwarą wileńską, przetkaną imiesłowami, coś z języka Podbipięty. Bogactwo ozdób, dotychczas niewidzianych w żadnym kościele, sprawiło, że trudno było wydostać się z kościoła, tak wszystko przykuwało do siebie. Ale już prawie zmierzch, trzeba jeszcze raz pójść do kaplicy Ostrobramskiej na litanję i oglądnąć kaplicę przy świetle sztucznem. Mówiono nam, iż jest tam bardzo pięknie wówczas. Byliśmy zatem na litanji, a po niej do domu na spoczynek, trzeba raz się wyspać.

Zwiedzanie Wilna nie mogło skończyć się na tem, a więc na drugi dzień odbyło się zwiedzanie domu, w którym przemieszkiwał i tworzył Grażynę Mickiewicz. Byliśmy oczywiście i we wnętrzu mieszkania. Następnie zwiedziliśmy inne zabytki, ratusz dawny, a dzisiejszy teatr, dalej prawie każdy dom, mający jakąś historję, a tych jest wiele, wreszcie górę zamkową i zamek, a obok groby powstańców, otoczone pieczołowitą opieką współczesnych Wilnian.

Rano w następny dzień wyjeżdżamy z żalem z Wilna i przez Grodno i Białystok, które oglądamy tylko z okien naszego wagonu, dostajemy się do Bielska Podlaskiego, skąd po przesunięciu naszego wozu na boczną odnogę, dostajemy się przez Hajnówkę do Białowieży. Jest już wieczór, boimy się o kwaterę, ale niebawem stwierdziliśmy, iż czekają na nas łóżka, materace i grube, ciepłe koce. Dzięki uprzejmości sekretarza muzeum i rezerwatu białowieskiego jeszcze tego samego wieczora zwiedziliśmy park i muzeum białowieskie już przy świetle, gdzie poznaliśmy faunę i florę tamtejszą. Pewnie, iż najwięcej interesowała nas fauna i to leśnych większych

ssaków, więc wypchane żubry, jelenie, sarny, żbiki, rysie, dziki, wilki, lisy, borsuki i t. p. a potem znaczna ilość ptactwa zwłaszcza błotnego i drapieżnego. O 10-tej byliśmy już w łóżkach, bo raniutko mamy udać się koleją, a potem pieszo do zwierzyńca. W nocy zbudził nas alarm pożarny i łuna, podpalono odległą od nas piekarnię, sygnały pożarne nie dały nam długo usnąć. Na dwie godziny przed odejściem pociągu byliśmy już gotowi i po śniadaniu udaliśmy się na stację, z której pociągiem dostaliśmy się do następnej stacji Czerlanki, a stąd pieszo, z bagażem do zwierzyńca. W zwierzyńcu nasz fotograf doniósł nam, iż zdejmuje żubry i nas w otoczeniu żubrów na 80-tej kliszy, dość mamy pamiątek z wycieczki, niewiadomo, czy wszystkie udatne. Ciekawe są żubry, których jest 11 sztuk, stare i młode, patrzą się na nas nie mniej ciekawie niż my na nich,

Następnie przez Hajnówkę jedziemy do Brześcia. W Brześciu podziwiamy olbrzymią i niespotykaną dotychczas stację kolejową, ale krótko, bo pociąg nas uwozi do Kowla. Stąd przez Włodzimierz, Sokal, dostajemy się na Podzamcze do Lwowa, gdzie nas dołączają do pociągu tarnopolskiego.

Dom wycieczkowy w Krakowie.

Komunikat Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 9, poz. 113.

Ministerstwo podaje do wiadomości, że w dniu 12-go września b. r. został otwarty i oddany do użytku Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie przy Al. 3 Maja (obok parku Dr. Jordana w t. zw. Oleandrach).

Dom ten powstał przy wydatnej pomocy „Funduszu szkolnych domów wycieczkowych".

Do korzystania z Miejskiego Domu Wycieczkowego mają prawo:

a) młodzież szkolna, odbywająca wycieczki w grupach pod kierownictwem nauczycieli lub kierowników organizacyj wychowawczych szkolnych,

b) drużyny i zespoły wędrowne uczniów oraz pojedyńczy uczniowie, odbywający wycieczki piesze, wioślarskie, narciarskie, kolarskie i t. p.,

c) nauczyciele, towarzyszący wycieczkom młodzieży szkolnej oraz zespoły wycieczkowe nauczycielskie.

Z Domu korzystać można zasadniczo nie dłużej niż 3 doby z rzędu. Dłuższy pobyt jest możliwy tylko na podstawie zgody zarządcy Domu.

Z reguły zgłaszanie wycieczek winno następować co najmniej na 14 dni naprzód. Wycieczki bez poprzedniego zgłoszenia mogą się narazić na odmowę noclegu.

Przy zgłoszeniu należy podać:

a) nazwisko prowadzącego wycieczkę, b) liczbę i płeć uczestników, c) miejscowość, z której wycieczka pochodzi, d) charakter i cel wycieczki, e) dzień i godzinę przybycia.

O przyjęciu wycieczki decyduje kolejność zgłoszeń.

Wycieczki, liczące mniej niż 10 uczestników oraz samotni zgłaszać się mogą u zarządcy Domu bez poprzedniego zgłoszenia, jednak nie później niż do 16 godziny danego dnia. Późniejsze zgłoszenie na nocleg będzie uwzględnione tylko wyjątkowo. W miesiącach zimowych nawet te wycieczki zgłaszać należy przynajmniej na 24 godziny naprzód.

Miejski Dom Wycieczkowy ma pomieszczenie na 220 łóżek.

Należytości za korzystanie z Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie dla wycieczek szkolnych według taryfy „A“ wynoszą:

Grupa I. sale po 18 łóżek Nr. 1, 3, 9 i 15 doba — 0.80 zł. Grupa II. sale po 16 łóżek Nr. 7, 13 i 19 doba — 1.00 zł. Grupa III. sale po 14 łóżek Nr. 8 i 14 — doba 1.20 zł. Grupa IV. sale po 8 łóżek Nr. 2, 4, 10 i 16 doba — 1.50 zł.

W powyższej cenie mieści się należytość za pościel, służbę, światło, opał i wodę z ewentualnemi natryskami.

Wycieczki szkół powszechnych mogą się ubiegać o 25% zniżkę taryfy „A“.

Bliższych informacyj udziela Zarząd Miejskiego Domu Wycieczkowego w Krakowie — Aleja 3 Maja.

Sprawy radjowe.

Inauguracja pierwszego poranku szkolnego.

Pierwszy poranek radjowy szkolny, transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskie, odbył się w dniu 14-ym listopada b. r. Inauguracji dokonał Pan Kurator Okręgu Szkolnego Lwowskiego w słowach następujących:

„Inaugurując tegoroczny cykl sobotnich audycyj radjowych dla szkół, audycyj, których możliwość zawdzięczamy ochotnej gotowości Polskiego Radja służenia swą daleko sięgającą organizacją sprawom wychowania, — przesyłam Wam, Koledzy, i Tobie, Droga Młodzieży, którzy przez fale eteru macie możność słyszenia mego głosu, pozdrowienia najserdeczniejsze, a zarazem zepewnienie, że my tutaj we Lwowie, radośnie i ufnie podejmujemy pracę nad organizacją słuchowisk, ożywieni tą jedyną nadzieją, że praca nasza przyniesie korzyść wychowaniu młodzieży, a w konsekwencji służyć będzie dobru Państwa. Hasło służby obywatelskiej państwowej — to nasze w tej pracy zawołanie, to jedyna — a wierzymy, że najszlachetniejsza — ambicja.

Niech dobre, obywatelską troską przepojone słowo z lwowskiej rozgłośni, uważnie i ciepło zostanie przyjęte przez Ciebie, Droga Młodzieży! Niech praca nasza Tobie służy, zarówno tym, którzy w piaskach nadbałtyckich podziwiają rozwój Gdyni, tym którzy nad Niemnem, Wilją czy Dźwiną gotują się do objęcia placówek na północnych Państwa rubieżach, tym co zaludniają szkoły przestrzeni Polesia i Wołynia i tym z pod Grodu Wawelskiego, i z nad Gopła i Warty, no i tym wreszcie, którzy zapełniają mnogie uczelnie drogich i wiernych zawsze Państwu kresów południowo-wschodnich. Niech wszędzie słowo nasze dotrze, niech dobry wywrze skutek, niech pobudzi, zapali do pracy. I niech wkońcu przekona, że gdziekolwiek jesteśmy, czy w stolicy, czy w najmniejszych, zapomnianych osiedlach — łączy nas jedno, jedno zespala, jedno w wysiłkach i pracy cementuje: najwyższe dobro, nadrzędny ponad innemi celami cel — dobro Państwa, ochota do służenia jego interesom. Temu najwyższemu z ziemskich dóbr — dobru Państwa przez wychowawczo obywatelskie działanie — swą pracę w sobotnich lwowskich audycjach poświęcamy“.

Pierwszy Poranek Muzyczny.

Związek Muzyków-Pedagogów zorganizował w dniu 21-ym listopada b. r. w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie pierwszy w roku szkolnym 1931/32-im poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich, zakładów kształcenia nauczycieli i szkół zawodowych. Poranek był w całości poświęcony twórczości Fryderyka Chopina.

W pięknie przybranej zielenią i rzęsiście oświetlonej sali zebrali się przedstawiciele władz administracyjnych i szkolnych, wojskowości, prezydjum miasta, instytucyj społecznych oraz dyrektorzy i kierownicy szkół różnego typu, nauczycielstwo i młodzież szkolna, wypełniając wszystkie miejsca. Koncert rozpoczął się odegraniem hymnu państwowego.

Prelekcję o Chopinie wśród ogólnego skupienia i natężonej uwagi odczytała dr. Bronisława Wójcik-Keuprulianowa, wykazując wartość narodową i zarazem ogólno-ludzką muzyki Chopina. „Chopin, z wyjątkiem bardzo nielicznych utworów, dosłownie melodyj ludowych nie powtarza. A jednak wszystkie jego melodje, każdy rytm, każda harmonja — jest nam Polakom bliska, swojska, zrozumiała. Bo cechy istotne, rasowe ludowej muzyki polskiej, jej szczególne rytmy i harmonje odrębne, jej sposoby tworzenia melodyj — stały się własnością Chopina. Zamknął on w swych dziełach epopeję narodu polskiego: jest w niej smutek i zamyślenie ciche, zaduma duszy polskiej; są w niej udręki, ból, żal, rozpacz i męka narodu; jest w niej radość, gwar i uciecha życia; są w niej też dźwięki siły, wytrwania, zwycięstwa i triumfu!".

Po wykładzie powyższym p. Leopold Muenzer, profesor Konserwatorjum Pol. T-wa Muz., odegrał z towarzyszeniem orkiestry, którą prowadził dr. Adam Sołtys, koncert fortepianowy e-moll. Następnie kwartet wiolonczelowy, w którym wzięli udział pp. Adam Schmar, Piotr Pszenyczka, Zenon Szydłowski i Leon Eber, odegrał trzy preludja. W ostatniej części koncertu prof. Muenzer wykonał jeszcze trzy utwory Chopina.

Zarówno utwory jak i ich wykonanie wywarły na obecnych potężne wrażenie. Na sali wytworzyła się atmosfera uroczysta i podniosła. Młodzież szkolna przeżyła piękny dzień.

Koncert był transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Program najbliższych lwowskich audycyj szkolnych.

Poranek 5-ty, dnia 28 listopada b. r. o godzinie 12 min. 15. Rocznica Powstania Listopadowego 1830/31 r. Opracowaniem i wykonaniem programu zajęła się młodzież Państwowych Kursów Nauczycielskich we Lwowie pod ogólnym kierunkiem dyrektora zakładu p. Artura Kopacza.

Poranek 6-ty, dnia 5 grudnia b. r. na temat: „W wigilję św. Mikołaja" przeznaczony będzie dla dzieci przedszkoli oraz pierwszych dwóch oddziałów szkół powszechnych i szkół ćwiczeń. Poranek organizuje Pryw. Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej.

Poranek 7-my, dnia 12 grudnia poświęcony będzie ruskiej pieśni ludowej. Poranek urządza II. Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Żeńskie.

Poranek 8-my, dnia 19 grudnia. Drugi poranek muzyczny dla młodzieży gimnazjów, seminarjów i szkół zawodowych. W programie muzyka starowłoska i starofrancuska.

Echa radjowe: O porankach muzycznych dla młodzieży szkolnej.

Jest faktem powszechnie znanym, iż życie każdej jednostki, posiadającej już ułożony świadomy swój stosunek do warunków i potrzeb chwili, jest zwykle pełne trosk, wysiłków i wszelakich zmagań. Im większe ta jednostka ma poczucie odpowiedzialności za swe czyny, im bardziej pragnie służyć podniesieniu pomyślności ogólnej, im chętniej oddaje swe siły i uzdolnienia dla dobra społeczności, dla dobra Państwa, tem głębszego doznaje zadowolenia ze spełnionego obowiązku.

Poza jednakże tym światem powinności, celowych usiłowań i mniej lub więcej doniosłej w skutkach pracy, istnieje jeszcze inna kraina, kraina pełna czarów i cudowności, kraina sztuki, w której światła i barwy, formy i kształty, szmery i tony posiadają inną siłę działań i wpływów na jaźń ludzką. Przebywając w tej krainie choćby tylko przez chwilę, oddychając atmosferą jej piękna, zapominamy o interesach dnia, o swych dążeniach — niekiedy bardzo egoistycznych, wczuwamy się zaś w inną, podnioślejszą rzeczywistość, której żywa treść koi naszą przyrodzoną tęsknotę do piękna, porusza dźwięczniejsze i szlachetniejsze struny duszy, czyniąc życie nasze pełniejszem i wznioślejszem.

Zamierzeniem organizacji koncertów, zaprojektowanych po jednym na każdy miesiąc szkolny, jest nic innego jak tylko dostarczenie młodzieży szkolnej, takich chwil, w których przez artystyczne i technicznie doskonałe odtworzenie arcydzieł muzycznych możliwem by się stało przeżywanie uczuciowe dzieł wielkiego natchnienia. Być może, iż pod wpływem czaru, który wytwarza artystyczna produkcja, niejedno serce zabije goręcej, w niejednem rozetli się szczere uczucie miłości, podziwu i szacunku dla wielkich twórców.

Tegorocznej organizacji koncertów towarzyszy splot wyjątkowo dogodnych warunków: zainteresowanie, wytworzone koncertami zeszłorocznemi utrzymuje się nadal; do Kuratorjum niejednokrotnie dochodziły zapytania od dyrekcyj i kierownictw zakładów naukowych, czy i kiedy akcja koncertowa zostanie wznowiona w tym roku, Związek Muzyków Pedagogów wraz z Polskiem Tow. Muzycznem podjął troskę główną w kierunku układania programów i umożliwienia ich wykonania, zapewnione jest również poparcie sprawy przez Prezydjum Miasta wreszcie Polskie Radjo z całą gotowością i życzliwością odniosło się do realizacji zamierzeń. W takiej sytuacji można żywić nadzieję, iż podjęta akcja poranków muzycznych w obecnym roku szkolnym nietylko utrwali swój byt, ale i zdobędzie swój dalszy rozwój — dla dobra młodzieży.

T. A. K.

Przygotowanie do audycji.

Przygotowanie dziatwy do audycji radjowej musi mieć charakter odmienny od przygotowania do występu na scenie. Myliłby się ten, ktoby sądził, że audycja w radjo wymaga mniej trudu. Mikrofon jest instrumentem bardzo subtelnym i wymagającym. Nie znosi krzyku. bliskiej komitywy albo nieporządnego mówienia. Reaguje na to świstem, trzaskiem i innemi trudnemi do oznaczenia głosami, zmuszającemi słuchacza do odłożenia słuchawek czy zamknięcia odbiornika, co oczywiście mija się z celem audycji.

Biorąc się zatem do przygotowania tejże, trzeba przy doborze aktorów. zwrócić uwagę na ich głos i sposób wymawiania wyrazów. Głos zbyt ostry, skłonny do przesady w sile lub modulacji, należy stonować, przyzwyczaić do mówienia spokojnie, bez emfazy i niezbyt silnie.

Druga rzecz to wymawianie całych wyrazów. Dzieci często grzeszą t. zw. połykaniem końcówek. Na przedstawieniu scenicznem jest to błąd duży, który czasem da się naprawić odpowiednim gestem lub wyrazem twarzy uzupełniającym treść niedopowiedzianego słowa. Słuchacze radja odbierają tylko wrażenia słuchowe, te więc muszą być podane w najdokładniejszej i pełnej formie. Słowo musi być wymówione całe, bez lekceważenia końcówki.

Ważną rzeczą jest należyte ustawienie mówiących przed mikrofonem. Tu już reżyserja leży w umiejętnych rękach pracowników radja.

Tekst audycji (nawet opanowanej pamięciowo) lepiej mieć przed oczyma, gdyż chroni to od możliwości pomyłki. Kartkowanie musi się odbywać bez szelestu.

Suflowanie jest wykluczone. Osoba, prowadząca audycję, gestem jedynie może kierować akcją, normować tempo czy siłę głosów, ale dziatwa musi być do tego przyzwyczajona już na próbach.

Śpiew chóralny wymaga idealnego opanowania rytmu i frazowania, oraz równomierności sił głosowych.

Najważniejszą rzeczą są próby przy mikrofonie, których liczba nie jest zbyt wielka. Między pierwszą próbą a następnemi powinno być kilka dni przerwy dla uskutecznienia poprawek zaznaczonych na pierwszej próbie.

Całość musi być wycyzelowana w kierunku wykazania jak największej prostoty i szczerości w wypowiedzeniach dziatwy, które muszą być w treści i formie dostępne dla niej i zrozumiałe.

Janina Ruczajówna.

Książki i czasopisma.

Nauka o Polsce Współczesnej.

Nr. O. 2027/31. Wydział Pedagogiczny Związku Nauczycielstwa Polskiego zorganizował w grudniu 1930 roku Zjazd nauczycieli, wykładających w seminarjach nauczycielskich naukę o Polsce Współczesnej. Celem Zjazdu było w pierwszym rzędzie mocne nakreślenie linji ideowej dla przedmiotu tak ważnego w kształceniu nauczycieli szkół powszechnych, a jednak tak jeszcze nieustalonego w praktyce nauczania.

Linja ta znalazła jednoznaczny swój wyraz we wszystkich referatach w postulacie wychowania państwowego.

Na dalszym planie wyłoniły się zagadnienia metodyczne i sprawa zakresu materjału.

Plonem Zjazdu był szereg referatów i wniosków, uchwalonych w dyskusji. Materjał ten został zebrany i wydany w formie broszury, „Nauka o Polsce Współczesnej". Wydawn. Związku Naucz. Polsk., Warszawa 1931.

Wskazanem byłoby, aby ogół nauczycielstwa zainteresował się powyższem wydawnictwem.

Czasopismo „Polonista".

Nr. O. 2093/31. Instytut Wydawniczy „Bibljoteka Polska" w Warszawie rozpoczął w ubiegłym roku wydawnictwo „Polonisty", dwumiesięcznika, poświęconego sprawom nauczania języka polskiego na wszystkich stopniach nauki szkolnej. Pismo to ma służyć licznym rzeszom nauczycielstwa w doniosłej sprawie dydaktyki języka ojczystego; zawiera również dział informacyjno-literacki, którego zadaniem jest informowanie nauczycieli o rozlicznych przejawach literacko-kulturalnego życia Polski. Dotychczas „Polonista" ma jeden rocznik, zawierający 6 zeszytów.

Ze względu na bogaty i pożyteczny materjał dla nauczycielstwa, znajdujący się na łamach „Polonisty", polecam Dyrekcjom państwowych gimnazjów i zakładów kształcenia nauczycieli zaprenumerować pismo, wszystkie zaś zakłady prywatne gorąco zachęcam do prenumeraty „Polonisty".

Kurator Okręgu Szkolnego p. o. (—) *St. Świderski.* wr.

Województwo Tarnopolskie.

Staraniem Komitetu Wojewódzkiej Wystawy Rolniczej i Regjonalnej w Tarnopolu wydane zostało w czerwcu 1931. „Województwo Tarnopolskie". Jest to dzieło jubileuszowe, streszczające dziesięciolecie rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego województwa tarnopolskiego, a świadczące chlubnie o ideologji i entuzjaźmie polskiego społeczeństwa na kresach południowo-wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.

Inicjatorzy tej pamiątkowej księgi określają w przedmowie cele, któremi się kierowali, oddając pracę do rąk czytelników w ten sposób: „przedstawienie społeczeństwu jasnego obrazu stanu gospodarczego i kulturalnego województwa, wykazanie jego stanu posiadania, jak również wszystkich braków i potrzeb, ustalenie najbardziej celowych i realnych dróg dalszego rozwoju, uświadomienie znaczenia, jakie posiada dany regjon, w całokształtcie życia społecznego, gospodarczego i kulturalnego Państwa".

Monografja ta, to olbrzymi tom (czterystapięćdziesiąt dwie stron 4°.), bogato ilustrowany mapami, zdjęciami fotograficznemi i tablicami statystycznemi, odźwierciedla dzieje historyczne, strukturę fizyczną, demograficzną i kulturalną tarnopolskiego województwa ogólnie, szczegółowo natomiast przedstawia strukturę ekonomiczną oraz wyniki dotychczasowej pracy organizacyj gospodarczo-społecznych i instytucyj państwowych.

Treść tego dzieła, bogata i pouczająca, powinna zainteresować wszystkich światłych obywateli, szczególnie zaś nauczycielstwo i młodzież szkolną jako powołanych w pierwszym rzędzie do dalszych wysiłków w odbudowie Państwa.

E. Romer: Mały atlas geograficzny.

Wydanie jedenaste. Książnica - Atlas. Lwów, 1931 r.

Mały atlas geograficzny w obecnem wydaniu jest pracą zupełnie nową. Treść jego oparta jest na najnowszych źródłach kartograficznych, a układ zupełnie zmieniony. Zaczynając od zjawisk astronomicznych i objaśnień grafiki kartograficznej, przechodzi atlas całą kulę ziemską pod względem

fizycznym i politycznym, a kończy ilustracją szeregu faktów geograficznych z kraju ojczystego. W nowej szacie stanowi Mały atlas geograficzny w całem tego słowa znaczeniu zupełny środek nauki geografji w szkołach powszechnych i niższych klasach szkół średnich, pod względem treści i układu przystosowany ściśle do wymagań urzędowych programów szkolnych.

Prócz względów naukowych i pedagogicznych Wydawnictwo kierowało się w pracy rysunkowej, redakcyjnej i reprodukcyjnej najdalej idącą oszczędnością, dążąc do osiągnięcia jak najniższej ceny tej tak ważnej pomocy naukowej, jaką jest atlas szkolny.

Mały atlas geograficzny przewyższa w obecnym stanie wszystkie podobne wydawnictwa kartograficzne nasze, a współzawodniczy z najlepszemi obcemi pod względem treści, rysunku, doboru barw, druku, jako też oprawy zewnętrznej.

Różne.

Kursy Korespondencyjne Państwowego Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie.

Wydawnictwo Kursów Korespondencyjnych, zainicjowane w roku szkolnym 1929/30 przez Stowarzyszenie „Służba Obywatelska“, prowadzone jest od r. szkol. 1930/31 przy Państwowem Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł w Warszawie.

Kursy Korespondencyjne Państw. Seminarjum Naucz. Rzem. mają na celu współpracę z nauczycielstwem szkół zawodowych, a mianowicie dążą do pogłębienia i uzupełnienia wiadomości teoretycznych oraz dają wskazówki z dydaktyki i metodyki przedmiotów nauczania, objętych programem tych szkół.

Kursy wysyłane są uczestnikom w postaci referatów, które zawierają oprócz wykładu i wiadomości bibljograficzne, tematy do rozważań, tematy zadań, ćwiczeń oraz protokóły lekcyj.

Dotychczas wyszły następujące kursy: Kurs nauki obywatelstwa — 19 referatów. Kurs nauki o pracy (fizjologja, psychologja, organizacja, higjena pracy) — 20 referatów. Kurs wychowawstwa w szkole zawodowej — 5 referatów. Kurs towaroznawstwa — 10 referatów. Kurs administracji szkolnej — 5 referatów. Kurs rysunków zawodowych, obejmujący 6 artykułów oraz szereg tematów do opracowania.

W roku b. szkolnym redagowane są następujące kursy: Kurs nauki o zawodzie. Kurs towaroznawstwa (d. c.). Kurs administracji szkolnej. Kurs rysunków zawodowych (d. c.).

Z Kursów Korespondencyjnych korzystało dotąd nauczycielstwo szkół zawodowych żeńskich. W b. roku szkoln. kursy będą uwzględniały potrzeby i zagadnienia innych szkół zawodowych. Obecnie wydawany kurs administracji szkolnej przeznaczony jest dla wszystkich szkół handlowych, agrotechnicznych i gospodarczych. Adres Państwowego Seminarjum Nauczycielek Rzemiosł jest następujący: Warszawa, ul. Górnośląska 31, tel. 9.74-30.

Serja przeźroczy śląskich.

Związek Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu wydał z okazji „Miesiąca Propagandy Śląska“ serję przeźroczy śląskich. Całość serji składa się z 40 przeźroczy, których spis niżej podajemy.

Cena serji szarej wynosi 40 zł, kolorowej (na specjalne zamówienie) 80 zł. Do serji dołącza się odpowiedni gotowy referat.

Zamówienia należy kierować pod adresem Delegatury Z. O. K. Z. w Warszawie, ul. Hipoteczna 8.

Na wydanie powyższej serji przeźroczy zwracamy specjalną uwagę Rad Szkolnych Powiatowych, Instruktorów oświatowych, Dyrekcyj i Kierownictw szkół.

Spis przeźroczy.

1) Mapa Śląska na tle granic Państwa. 2) Szyb Paweł w Knurowie. 3) Kopalnia Kleofas. 4) Huta Pokoju. 5) Katowice. 6) Królewska Huta. 7) Chorzów. 8) Kościółek drewniany w Starym Bieruniu, pow. pszczyński. 9) Wisła w Beskidzie. 10) Cieszyn. 11) Pałac Prezydenta w Wiśle. 12) Strój górali istebniańskich. 13) Strój wieśniaczek górnośląskich. 14) Górnik. 15) Praca w kopalni. 16) Otwarcie wielkiego pieca. 17) Grobowiec Henryka Probusa. 18) Paweł Stelmach. 19) Mapa plebiscytowa. 20) Pochód 3-go Maja w Katowicach 1920 r. 21) Z Powstania Śląskiego. 22) Trójkąt trzech cesarzy. 23) Połączenie Śląska z Gdynią. 24) Kolonja robotnicza w Załężu k. Katowic. 25) Fragment kolonji robotniczej w Janowie. 26) Województwo. 27) Wnętrze sali Sejmu Śląskiego. 28) Nowowybudowany most żelbetonowy na Wiśle. 29) Nowa droga w Jastrzębiu Zdroju. 30) Nowa szkoła w Knurowie. 31) Nowa szkoła w Kamieniu. 32) Na nartach do szkoły. 33) Nowy gmach gimnazjum w Bielsku. 34) Śląskie szkoły techniczne w Katowicach. 35) Kolonja dla dzieci w Rabce. 36) Fragment stadjonu w Królewskiej Hucie. 37) Sztuczny tor łyżwiarski w Katowicach. 38) Wojewoda śląski dr. Grażyński. 39) Wieża Piastowska w Opolu.

Strażnica Zachodnia.

Z okazji „Miesiąca Propagandy Śląska“ Związek Obrony Kresów Zachodnich wydał specjalny zeszyt „Strażnicy Zachodniej“, który ze względu na bogaty materjał w nim zawarty, stanowić może wybitną pomoc przy organizowaniu odczytów jak również przedstawiać może cenny nabytek dla bibljotek szkolnych.

Zeszyt obejmuje następujące artykuły: dr. Roman Lutman, Plebiscyt górnośląski; M. Chmielewski, Argumenty pisane krwią; F. Chrzanowski, Jak Rada Ligi Narodów zaleciła podzielić G. Śląsk; M. Korowicz, Spór o Konwencję Genewską; W. Olszewicz, Przemiany w kapitale górnosląskim; B. Gajkiewicz, Potrzeby gospodarcze G. Śląska; dr. L. Ręgorowicz, Potrzeby kulturalne G. Śląska; O. Ręgorowiczowa, Twórczość literacka powstań śląskich; literatura o Śląsku.

Cena zeszytu wynosi 5 zł; zamówienia należy kierować pod adresem redakcji „Strażnicy Zachodniej“, Poznań ul. Fredry 7.

Leć pieśni...

(Z działalności Sekcji Muzycznej Związku Pol. Nauczycielstwa we Lwowie).

Sekcja Muzyczna powołana do życia w dniu 15 grudnia 1928 r. przyjęła za pilne zadanie zorganizowanie chóru nauczycielskiego, który miałby po pracy dostarczać członkom miłej i szlachetnej rozrywki a zarazem uświetniać zebrania i uroczystości zarówno wewnętrzne, na terenie Związku Nauczycielskiego, jako też urządzane przez instytucje społeczne. Inicjatorowie kierowali się tą myślą, by we Lwowie, który był znany jako „śpiewające miasto", szerzyć i rozwijać kulturę muzyczną, budzić miłość dla swjoszczyzny i nie dać zaginąć pieśni rodzimej, wypieranej przez modne przeboje estrady kabaretowej i sali tanecznej.

Bezzwłocznie po powstaniu Sekcji zawiązał się też chór mieszany, który liczy w tej chwili 79 członków czynnych. Repertuar pieśni opracowanych wykazuje 62 pozycyj, w tem utwory Chopina, Moniuszki, Galla, Nowowiejskiego, Lachmana, Świerzyńskiego, Friemanna, Rączki, Prosnaka i innych. Prób odbyło się dotychczas 229, bibljoteka muzyczna liczy prócz śpiewników i wydawnictw zbiorowych 85 utworów w 1680 egzemplarzach.

Występy wewnętrzne odbywały się z okazji zjazdów i zebrań nauczycielskich oraz uroczystości urządzanych przez Ognisko w święta państwowe i rocznice narodowe. Występów takich było 26.

Produkcje zewnętrzne miały charakter świadczeń chóru nauczycielskiego na rzecz rozmaitych stowarzyszeń i organizacyj. Występów tego rodzaju odbyło się 12 z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego, w 10 i 11 rocznicę Niepodległości, ku czci Prez. Narutowicza, p. Marji Curie-Skłodowskiej, w rocznicę oswobodzenia Lwowa i odparcia najazdu sowieckiego.

Poza tem odśpiewał chór w okresie świąt Bożego Narodzenia serję kolęd w kościele OO. Dominikanów, przyjmował dwukrotnie udział w porankach muzycznych organizowanych dla młodzieży przez Związek Muzyków Pedagogów, oraz w porankach radjowych, pozostających pod pieczą Kuratorjum O. S. Lw.

Poza Lwowem wystąpił chór nauczycielski w Poznaniu w okresie Wystawy Krajowej i w Wilnie podczas Kongresów Pedagogicznych, w Krakowie podczas zjazdu Związku Naucz. Pol., gdzie zdobył nagrodę konkursową, wkońcu w Wieliczce i w Komarnie, zyskując wszędzie poklask i uznanie.

Wysoki poziom ideowy, ochotny trud w kierunku pogłębiania idei państwowej i narodowej, miłość i cześć dla pieśni rodzimej — oto wiązadła, które łączą nauczycielską drużynę śpiewaczą w myśl dewizy zawartej w pieśni nauczycielstwa polskiego:

> Wolnej my Polsce służym już,
> Ojczyźnie miłowanej...

Dyrygentem i kierownikiem artystycznym chóru jest p. Teodor Martyniak, kierownik szkoły kolejowej i długoletni członek „Echa" lwowskiego.

Przewodn. Sekcji Muzycznej Związku Pol. Naucz. we Lwowie: *Mieczysław Opałek.*

Ścienne tablice szkolne

do poranku radjowego

który się odbędzie dnia 23-go stycznia r. p. o godzinie 12 min. 15 dla młodzieży wyższych klas szkół powszechnych, szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i szkół zawodowych na temat

„Ormianie w Polsce".

I. **Katedra Ormiańska we Lwowie** — ogólny widok architektury z zewnątrz (wiek XIV—XX).

II. **Chór kapłański** (wiek XIV i XV). U góry mozaika J. Mehoffera, w absydzie „Ostatnia Wieczerza" J. H. Rosena.

III. **Chrystus na Krzyżu** — malowidło ścienne J. H. Rosena.

IV. **Ewangeljarz ormiański z XII wieku** — tablica kanonowa, poniżej tekst ormiański „Ojcze nasz".

Wszystkie cztery tablice wraz z przesyłką kosztują 2 złote.
Zamówienia należy nadsyłać do Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21. Konto P. K .O. 141.751.

Program audycji:

1) Ormianie w Polsce; 2) Język i obrządek ormiański; 3) Katedra ormiańska — wykład na tle tablic; 4) Śpiewy ormiańskie.
Poranek będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Warunki prenumeraty:

Cena prenumeraty rocznej Dziennika Urzędowego Kur. O. S. Lw. wynosi 7 zł, które należy nadsyłać do Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21. Nr. konta P. K. O. 141.751. Telefon zarządu 28—47. Dział zamówień 80—20.

Nakładem Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.
Odbito w drukarni i litografji Piller - Neumanna we Lwowie, ul. Łyczakowska l. 3